

# KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 265 (1312)

## Lai dzivo Latvija!

### W dniu święta 10-lecia niepodległości Łotwy.

Naród łotewski obchodzi dziś uroczyste wielkie święto państwowe: dziesiątą rocznicę utworzenia Republiki Łotewskiej. W dniu tym serca całego narodu polskiego uderzą wspólnym rytmem z tętnem krwi naszego sąsiada i przyjaciela, a usta wyrażą najserdeczniejsze życzenia jaknajwszechstronniejszego rozwoju państwowego, społecznego i kulturalnego.

Jest piękna legenda narodowa łotewska, spisana w śladach stulecia przez wybitnego pisarza łotewskiego, A. Pumpurs, dająca poetycki obraz walk i cierpień, jakie musiał przeżyć naród łotewski, zanim dane mu było ujrzeć jutrzynkę niepodległości. „Onego czasu, — mówi legenda, — urodził się w lasach łotewskich chłopiec z wielkimi niedźwiedzimi uszami. Kiedy dorósł młodzieńczego lat, postąpił się tak wielką, jaką dotychczas nie widać żaden człowiek. Raz w borze zaatakował go niedźwiedź. Chłopiec chwycił go za paszczę i rozszarpał na dwoje. Taka była moc jego! Ale rychło okazało się, że ta siła jest zawista od uszu... Żył sąsiadzi napadli na kraj i uczynili zasadzkę na Łacplesisa, — tak bowiem — „zabójcą niedźwiedzia, — nazwano mocarnego młodzieńca. Do walki z Łacplesisem stanął Czarny Rycerz. Długo bronił się Łacplesis, zadając niebezpieczne ciosy Czarnemu Rycerzowi, aż wreszcie wraży topór odciął mu jedno ucho. Siły Łacplesisa zmalały o połowę, co widząc Czarny Rycerz podwoił swoje wysiłki. Wkrótce i drugie ucho odpadło odrębne. Łacplesis musiał zgiąć. Ale w ostatniej chwili udało mu się pochwycić w ramiona Czarnego Rycerza. Z nim razem stoczył się w nurty Dźwiny, gdzie obadwaj znaleźli śmierć.”

Legenda ta, malująca bohaterstwo wysiłków narodu łotewskiego w zmaganiach się z wrogiem, przewidywała przyszłość w barwach bardzo pesymistycznych. I inaczej być nie mogło. Pióro milionowy naród nie mógł nawet marzyć w przedwojennym układzie stosunków politycznych w Europie o odzyskaniu niepodległości. Jeżeli wielki naród polski, o tysiącletniej tradycji państwowej i żarliwym patriotyzmie, nadaremnie dwa razy zrywał się przeciw carskiej przemocy, cóż innego, niż śmierć w Dźwinie, mogło czekać samotnego półniedźwiedzia łotewskiego, który dopiero w XIX stuleciu zaczął budzić w sobie świadomość narodową? Ale Nemesis dziejowa inaczej miała zapisać kartę dziejów. W pożarze wojny światowej i w odmęcie rewolucji światowej, — nieszczęsnej dla narodu rosyjskiego, a błogosławionej dla clemleżonych przez carat ludów, — zrodziła się i urosła do nowego symbolu politycznego zasada niezależności narodowej mająca wyrównać krzywdy, zadane ludzkości przez tyranię monarchów i oligarchów a zrealizować jej sprawiedliwości międzynarodowej. Tym przedewszystkiem zasadzie zawdzięcza swój byt niepodległy szereg państw europejskich, a w ich rzedzie także święcąca dziś swe 10-lecie Łotwa.

Ale nie można także zamykać oczu na własne wysiłki narodu łotewskiego, który w w. XIX nie miał prawie jeszcze poczucia swej odrębności, a w r. 1918 zdolny był już do zorganizowania państwa. Prawdziwy renesans Łotyszów rozpoczyna się z końcem XIX w., kiedy to powstaje łotewska partia socjaldemokratyczna, grupująca dokola siebie proletariar miejski. Przez kilka lat wre ofiarne prace oświatowe wśród robotników i wśród ludu wiejskiego. W r. 1904/5 wybuchła rewolucja łotewska, która ogłasza deklarację niepodległości Łotwy. Rząd carski zmógł krwawo rewolucję i zaczął tępić zacięcie działalność oświatową. Ale praca trwała nadal i wydaje coraz lepsze owoce. Wybuchła wojna. Cała niemal inteligencja łotewska zostaje wysiedlona do Rosji. W roku 1917 tworzy się w Petersburgu komitet uchodźców łotewskich, który staje się na jakiś czas naczelną organizacją łotewską i wysłał potem przyszłego prezydenta Czaksteja i przyszłego premiera Majerowicza do Paryża celem wzięcia udziału

w rokowaniach pokojowych. Wkrótce tworzy się w Walku t. zw. Rada Narodowa, która wzywa naród do zastosowania zasady Wilsona samostanowienia narodów. Ale w Rydze rządzą Niemcy, którzy pozostają tam na zasadzie pokoju niemiecko-łotewskiego i gotują się do poćwiartowania narodu łotewskiego. Kurlandia ma być wcielona do Niemiec, Łatgajla do Sowieców, z Liflandji i Estonji ma być stworzony jakiś dziwoląg polityczny pod hegemonją Niemiec. Hindenburg rozpoczyna już intensywną kolonizację Kurlandji. Dzieki ofensywie Focha potęga Niemiec zalamuje się jednak ostatecznie i 18 listopada 1918 roku następuje wielki dzień: wszystkie trzy dotychczasowe reprezentacje Łotyszów, Komitet Emigracyjny w Petersburgu, Rada Narodowa w Walku i Blok Demokratyczny w Rydze zespala się w jeden organ, by wśród nieopisanej radości ludu proklamować niezawistą Republikę Łotewską!

Młoda republika musiała przejść jeszcze ciężkie próby, zanim zdołała umocnić swe fundamenty. Z jednej strony zaatakowali ją bolszewicy, którzy zajęli Rygę. Rząd schronił się do Libawy, gdzie rozpozczą organizację armji. Tu jednak czekał go zamach ze strony dawnych panów Kurlandji, t. zw. Niemców bałtyckich, dążących do odzyskania swych wpływów. Dwa razy baronowie kurlandzcy ponawiali swój póż, za każdym razem bezowocnie. Tymczasem powstała regularna armja łotewska, która wypędziła bolszewików z Rygi a potem przy pomocy wojsk polskich i estońskich oczyściła całą Łotwę. I wreszcie ostateczny incydent: atak armji gen. Bermondta, złożonej z Niemców i Rosjan a popieranej przez baronów kurlandzkich, na Rygę. Po dwu miesiącach — z końcem listopada 1919 r. — pod naciskiem francusko-angielskiej artylerji morskiej armja gen. Bermondta musiała ustąpić z Rygi. W styczniu zaś 1920 r. wojska polskie zajęły Dyneburg, poczem pomogły armji łotewskiej do zdobycia Łatgajli. W ten sposób cała Łotwa została uwolniona.

Urodzone z chaosu, zmuszone do budowania z niczego państwo łotewskie w przeciągu 10 lat swego istnienia poczyniło olbrzymie postępy. Osiągnęło przede wszystkim konsolidację wewnętrzną wskutek postępowego ustawodawstwa mniejszościowego, dzięki czemu do pracy państwowo twórczej, zaprzagnięto zarówno Łotyszów, jak i Polaków, Żydów, Niemców i Rosjan. Usprawniło swoją administrację, do której początkowo wkładało się wiele elementów nieodpowiednich, nierozumiejących ducha państwa demokratycznego. Uporządkowało i do znacznego rozkwitu doprowadziło swe życie gospodarcze, hamowane niesety w swym rozwoju przez zły sąsiadów. Posunęło naprzód proces budzenia świadomości narodowej, dotychczas niezakończony przez zrenęjącą akcję wewnątrz-propagandową, opiekę nad rozwojem rodzimej literatury i sztuki. Umiętną taktyką zyskało sobie powagę na terenie międzynarodowym, w Genewskim Parlamencie Narodów, gdzie głosu przedstawiciela Łotwy słuchano n. p. w roku obecnym z ogromną wagą. Dziś Łotwa przedstawia zdrowy organizm polityczny, przed którym rysuje się najpiękniejsza przyszłość.

Rozwój Łotwy w przeciągu 10 lat niepodległego bytu ma jednak także ogólno polityczne znaczenie. Jest on żywym świadectwem, że zasada, na której oparto organizację powojennej Europy, zasada samostanowienia narodów, jest nietykalnym postulatem sprawiedliwości dziejowej, lecz także gwarancją najpełniejszego rozwoju ludzkości oraz rękojmią pokoju. Naród łotewski ciemiężony nie wnosil nic do skarbnicy ludzkości i był tylko objektem krwawych targów między zaborcami. Wolna Łotwa bierze udział w ogólnym postępie świata a stojąc czujnie na straży swej niezawistości zabezpiecza pokój na Wschodzie Europy.

Zbyt symplicystycznie pojmywalibyśmy

## „Stolica Woldemarasa“,

w której tu i ówdzie znajdują się Litwini.

GDANSK, 17 XI (Pat). „Danziger Volksstimme“ zawiera artykuł p. t. „Stolica Woldemarasa“. Autor artykułu nazywa Kowno olbrzymią wsią i równocześnie miejscem nieopisaną nędzą.

Dalej stwierdza, że połowę mieszkańców Kowna stanowią Polacy i Rosjanie, wśród których tu i ówdzie znajdują się Litwini.

Drugą zaś połowę stanowią Żydzi. Na każdym kroku w Kownie uderza w oczy straszliwa nędza, ujawniająca się we wszystkich kołach ludności kowieńskiej.

Drugim objawem rzucającym się w oczy każdemu przybywającemu do stolicy Litwy jest dyktaturb wojskowego knuta, którą odczuwają wszyscy mieszkańcy Kowna bez różnicy narodowości.

## „Lietuvos Zinios“ atakuje Woldemarasa.

KOWNO, 17 XI (tel. wł.). „Lietuvos Zinios“ w jednym z ostatnich numerów podaje ostrej krytykę taktyki Woldemarasa w rokowaniach z Polakami. Najwięcej oburza się pismo na Woldemarasa za jego propozycję nadania Wileńszczyźnie międzynarodowego statutu politycznego. „Dotychczas — pisze „Lietuvos Zinios“ — Litwa nigdzie nie wyraziła zgody na umiędzynarodowienie jej stolicy. Bronila swych praw do Wilna i nie wyrzekła się najmniejszej jego części”. Dziwnem również wydaje się pismu rekompensata za nawiazanie stosunków, mianowicie wolny spław lasu po Niemnie.

Wszyscy dobrze pamiętamy rokowania w Kopenhadze i Lugano, kiedy to Polacy domagali się wolnego spławu. Toteż podobna niespodziewana zamiana ról naprawdę wywołuje zdziwienie i przeciętny obywatel nabiera przekonania, że Polacy obracają kołem politycznym tak, jak im się podoba.

## Przybycie delegacji zagranicznych na uroczystości 10-lecia niepodległości Łotwy.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). Onegdaj wieczorem na uroczystości 10-tej rocznicy niepodł. Łotwy przybyła do Rygi delegacja polska w składzie przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagr. ks. Janusza Radziwiła, naczeln. Wydz. Wschodniego min. Spraw Zagr. p. Tadeusza Hołówni, W Zembale delegacja spotkała radca poselstwa polskiego w Łotwie hr. M. Łubieński i b. łotewski attache wojenny w Warszawie pułk. Grünberg, w Rydze zaś mł. Balodis, przedstawiciel prezydenta sekr. Zanders, poseł p. Łukasiewicz, konsul p. Łopatto i inne. Dworzec rycki na przybycie gości odświetlono.

Przybyła do Rygi delegacja estońska w składzie min. spraw zagr. Rebane, członka rady wojennej gen. Pyddera i dr. Lepnika. Jednocześnie z delegacją estońską przybył wice-minister spr. zagr. Finlandji Koskinen, który będzie reprezentował rząd fiński.

Wczoraj przybył z Kowno do Rygi reprezentant rządu łotewskiego, gen. sekretarz min. spr. zagraniczn. dr. Zaunius. Ma również przybyć do Rygi kilku członków towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego.

## Ks. J. Radziwiłł o współpracy państw bałtyckich.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). W dniu przybycia do Rygi ks. J. Radziwiłł udzielił wywiadu korespondentowi „Sęgońia“. Ks. Radziwiłł zaznaczył, że wizyta delegacji polskiej nie ma charakteru misji politycznej. Ma ona jedynie złożyć gratulacje rządowi i narodowi łotewskiemu. Państwa nasze — powiedział ks. Radziwiłł — mają wspólne interesy i poniekąd wspólną misję. Zadałem naszym jest pomoc narodom Europy Wschodniej w rozwoju i współpracy pokojowej. Z zadowaniem można stwierdzić fakt, iż Łotwa bierze czynny udział w tej pracy. W imieniu rządu polsk. składam życzenia, by stosunki nasze jeszcze bardziej się zacieśniły i by wszystkie państwa bałtyckie w miarę możliwości przyczyniły się do utworzenia atmosfery pokoju. Pod tym względem Łotwa ma tem większe szanse powodzenia, iż dzięki swemu położeniu nad morzem Bałtykiem znajduje się w dogodnych warunkach geograficznych. I rzeczywiście w ciągu tych 10-ciu lat Łotwa jaknajbardziej popierała rozwój handlu i przemysłu. Pomijając nawet inne względy dla samego państwa i narodu łotewskiego stanowi to gwarancję normalnego i pomyślnego rozwoju.

## Łotewskie medale pamiątkowe dla Estończyków.

RYGA, 17 XI (tel. wł.). Rząd łotewski zwrócił się do rządu estońskiego z prośbą o pozwolenie udzielenia jubileuszowych medalami łotewskimi tym obywateli estońskich, którzy brali udział w walkach z bolszewikami na terytorium łotewskim.

## Pomyślnie wyniki polsko-łotewskiej konferencji kolejowej.

RYGA 17. XI. (tel. wł.). Onegdaj odbyło się posiedzenie plenum polsko-łotewskiej konferencji kolejowej. Konferencja osiągnęła całkowite porozumienie w sprawie bezpośredniej komunikacji i rachy osobowego. W poniedziałek będą obradowały odnośna komisje. Konferencja potrwa jeszcze około 10 dni.

## Chiny — Anglja.

SZANGHAJ, 17. XI. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych rządu nacjonalistycznego, Wang, oświadczył, iż rząd chiński należycie ocenia przyjaźne stanowisko rządu brytyjskiego, które znalazło wyraz w przemówieniu premiera Baldwin'a w dniu 9 b. m. Minister dodał, że rząd nacjonalistyczny szczerze pragnie podjąć niezwłocznie rokowania z Wielką Brytanią w celu zawarcia nowego traktatu, opartego na zasadzie wzajemności, któryby zastąpił dawny traktat. Przyczyniłoby się to jeszcze bardziej do popieszczenia dobrych stosunków pomiędzy Chinami a Wielką Brytanią.

my jednak dzieje i zbyt krótki byłby zasięg naszych oczu w przyszłość, gdybyśmy sądzili, że rozwój Łotwy, jako czynnika politycznego na Wschodzie Europy, został ukończony. Stając u progu nowego dziesięciolecia swego istnienia, państwo łotewskie powinno zdać sobie sprawę, iż najbliższym jego zadaniem musi być zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec tych zjawisk w polityce międzynarodowej, które tymczasem skryzlowały się niedwuznacznie i skreśliły w niepokojący znak zapytania. Mówimy tu o odwetowych i ekspansyjnych tendencjach Niemiec, które nawet pod rządami gabinetu socjalistycznego ukazują imperjalistyczne oblicze; z drugiej zaś strony o zamierzonych czerwonych władców Rosji, zapowiadających krucjatę przeciw ustrojowi Europy. Ręce tych dwu sojuszników zaciskają się ponad Łotwą i Łotwa jest właśnie powołana do tego, aby regulować ten uścisk. Tymczasem nie brak polityków na Łotwie, którzy w swej kró-

kowzroczności widzą przyszłość swojej Ojczyzny w roli mostu między Niemcami a Rosją, zapominając, że most ekonomiczny musi się nieuchronnie zamienić w most polityczny, a ten spowodowałby nieobliczalną katastrofę dla całej Europy, a przede wszystkim dla tego kraju, ponad którym rymby runęła. Z tych to względów przed polityką zagraniczną Łotwy staje ważne zadanie wypracowania stałej linii politycznej, którąby młode państwo uchroniło od takich pomyłek, jaką był np. traktat handlowy z Sowiecami.

Oceniając z podziwem wielkie wyniki pracy, osiągnięte przez naród łotewski dzięki pracowitości, wytrwałości, umiłowaniu Ojczyzny, a z drugiej strony zdając sobie sprawę z trudnych zadań, czekających go jeszcze w przyszłości, wnosimy gorący okrzyk: *Lai dziwo Latvija!* Niech żyje Niepodległa Łotwa!

W. S.

## Dzień polityczny.

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Łotwy ma być wręczone Prezydentowi Mościckiemu największe odznaczenie łotewskie czyli order Trzech Gwiazd. Minister Zaleski ma otrzymać order Trzech Gwiazd trzeciej klasy.

W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy jedna z największych osobistości współczesnej Belgji, b. czterokrotny premier belgijski p. Jerzy Theunis obecnie dyrektor jednej z największych instytucji finansowych belgijskich Societe Generale de Belgique. Przybywa on do Warszawy celem porozumienia się z grupą naszych najpoważniejszych finansistów co do możliwości finansowania przemysłu polskiego przez kapitały belgijskie. We wtorek radca ekonomiczny M. S. Z. p. Antoni Wieniawski urzędza przyjęcie na jego cześć. Minister Theunis zabawi w Warszawie do przyszłego piątku 23 b. m.

Marszałek Sejmu Daszyński przyjął dzisiaj o godz. 5 popoł. grono przedstawicieli sztuki plastycznej celem zapoznania się z ich opinją o sposobie malarskiego udekorowania nowej sali sejmowej. W konferencji wzięli udział: dyrektor departamentu sztuki Min. W. R. i O. P. Jastrzębowski, architekt nowego gmachu sejmowego prof. Skórewicz, prof. Mehoffer z Krakowa, prof. Slichalski ze Lwowa, prof. Tadeusz Prószkowski, i Józef Czajkowski z Warszawy. Na zebraniu tem postanowiono, iż prace dekoracyjne zostaną rozdane w drodze konkursu, którego warunki zostaną wkrótce ogłoszone.

Poseł polski w Wiedniu dr. Badel przybył w sprawach służbowych do Warszawy. P. Badel pozostanie w Warszawie kilka dni, celem załatwienia całego szeregu spraw związanych z uregulowaniem polsko-austriackich stosunków handlowych.

Skład delegacji polskiej do rokowań o rewizję traktatu handlowego z Francją jest następujący: ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, radca ambasady Arciszewski, z ramienia min. przemysłu i handlu dyrektor departamentu handl. p. Skokowski oraz p. Konopski i Mychowski a nadto delegat min. Skarbu i min. Spraw Zagranicznych.

Skład delegacji francuskiej m. in. ambasador francuski w Warszawie Laroché oraz radca handlowy p. Duple.

Według dotychczasowych obliczeń saldo bierne bilansu handlowego za październik zmniejszyło się do 30 milionów blisko.

Według tymczasowych obliczeń przewieziono w październiku ogółem 419,000 ton, wartości 277,200,000 złotych.

Wywieziono około 2 milionów ton, wartości 238,695,000.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 38,505,000 złotych, czyli zmniejszyło się w porównaniu z wrześniem o 29,935,000 złotych.

## Kronika telegraficzna.

— Śpiewaczka polska Janina Vidd odznaczona została przez dyrekcję teatru del Popolo w Mediolanie, największej stałej instytucji koncertowej we Włoszech, złotym medalem zaślęgi. Rodaczka nasza jest pierwszą cudzoziemką, której przypało w udziale zaszczytne to, nadzwyczaj rzadko udzielane odznaczenie.

— Obrady pierwszego ogólnokrajowego zjazdu zaprzysiężonych rewizorów ksiąg i buchalterów — rzeczoznawców polskich rozpoczęły się wczoraj w Warszawie. Zjazd liczy około 80 uczestników z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic, Inowrocławia i innych miast. Tematem obrad zjazdu jest sprawa utworzenia centralnego zreszenia zaprzysiężonych rewizorów ksiąg i buchalterów rzeczoznawców w Polsce.

— Dzienniki zagrebskie donoszą, że władze polityczne rozwiązały zebranie federalistów chorwackich w Splicie, ponieważ przemawiający na tem zebraniu w gwałtownych słowach atakowali obecny ustroj państwa. Dokonano licznych aresztowań.

— Przybył do Biłogrodu z Rzymu sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego przywołując dokumenty ratyfikacyjne konwencji zawartych w Nettuno i w Biłogrodzie. Wymiana tych dokumentów dokonana została 14 listopada w Rzymie.

— W komisji mieszanej austriackiej rady narodowej uprawiają socjalni demokraci obstrukcję techniczną. Na wczorajszym posiedzeniu poseł Leuther przemawiał z młotem przerwami od godz. 10,30 przed południem do godziny 7 wieczorem. Następne posiedzenie odbędzie się w środę. Wszyscy socjalistyczni członkowie komisji zapisałi się do głosu.

— Tekst billu o wielkiej fuzji angielskich przedsiębiorstw radiokomunikacyjnych i telegraficznych ogłoszono onegdaj w Londynie. Bill przedłożony będzie izbie gmin w środę przyszłego tygodnia. Bill przewiduje utworzenie wielkiego towarzystwa komunikacji telefonicznej i radiowej. Nowe konsorcjum mające rozporządzać kapitałem 30 milionów funtów sterlingów zakupi wszystkie rządowe przedsiębiorstwa kablowe, wszystkie inwentarz kablowy przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw Marconiego.

# ŁOTWA PRZY PRACY.

Republika Łotewska jest jedną z najbliższych naszych sąsiadek i w północno-wschodniej Europie należy do tych krajów, z którymi łączącej i łączą Polskę dobre stosunki polityczne i gospodarcze. Jednakże jeśli chodzi o gospodarczą stronę współpracy dwóch krajów, to przynależą do specjalnie ciężkie warunki, w jakich obydwa kraje odbudowywały się z gruzów wojennych, tak i stosunkowo mała znajomość wzajemnych możliwości i potrzeb, tak wreszcie i pewne szkodliwe, a niezależne od Polski i Łotwy urzędowania komunikacyjne (przebiegające przez Litwę koleje Romny—Lipawa).

Niemniej istnieje między Polską a Łotwą. Interesy wspólne także w dziedzinie gospodarczej i odpowiadała nastawienie polityki ekonomicznej polskiej i łotewskiej może zbliżenie gospodarcze dwóch krajów znakomicie pomóc. Ze względu tylko takie możliwości, jak te, że porty Lipawy i Rygi, (szczególnie ten pierwszy) są naturalnymi wylotami w morze północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej i ich pomysłowość handlowa zależeć może w dużej mierze od tranzytu z terenów polskich. Z drugiej strony, przemysł i górnictwo polskie mogą znaleźć na rynkach łotewskich zbyt dla szeregu swych wytworów (manufaktura łożysk, przemysł cukrowy, węgiel, nafta przetworzona i t. d.). Aby możliwośći gospodarcze przeszły w dziedzinie realizacji — b. dużo jest jeszcze do zrobienia. Przewyższenie liczących trudności nie może być uskutecznione szybko. Przysłać jednak należy, że obopólna znajomość znakomicie sprzyja ożywieniu stosunków wzajemnych. W ten sposób zajął się z życiem sąsiedzkim, publicystyka odegrała nieposlednią rolę. Niechże nam wolno będzie skreślić w dniu 10-lecia Niepodległej Łotwy, serie danych świadczących o tem, jak Łotwa pracuje, i jakie wyniki już osiągnęła. Wyniki te świadczą o aktywności i energii Łotyszów z jednej strony, z drugiej strony — charakterystyka ekonomiki łotewskiej przyczyniła się bowiem u nas, w Polsce, do tem lepszego poznania i oceny tego pracowitego i spokojnego narodu z nad Dźwiny Zachodniej i Wenty, którego losy historyczne przeznaczyły nam na sąsiada.

Rolnictwo jest podstawą życia gospodarczego Łotwy, żywiąc około 6 proc. ludności kraju, a więc stosunkowo mniej niż w Polsce. Przeważa drobna własność od 2—do 50 hektarów, powstała w wyniku przeprowadzenia dość radykalnej reformy rolnej.

Wydatność plonów nie jest wysoka skutkiem stosunkowo zacofanych metod gospodarki. Niemniej wydajność stale wzrasta i przekracza w chwili obecnej wydajność z przed wojny około 16 proc.

Wyniki zbiorów w r. 1927 były następujące:

W 1000 q. %/100 (w lat. 1909-1913=100)	W %
żyto	2.571,0 79%
pszenica	578,0 165%
jęczmień	1.300,8 75%
owies	1.771,6 63%
ziemniaki	7.173,5 112%
len (siemie)	166,4 65%
len (wełno)	185,7 61%

Wartość ogólna wymienionych zbiorów wynosi 273,6 milionów latów (1 lat. = 1 złoty frank).

Uprawa roli ustępuje stopniowo na rzecz hodowli. Dowodem tego jest wzrost wywozu masła i mięsa. Eksport masła wyniósł w r. 1927 10.761 tonn, wobec 1.032 tonn w r. 1912. Eksport mięsa wzrósł w stosunku do okresu przedwojennego 10-cio krotnie i wyniósł w r. 1927—4.064 tonn. Szczególne znaczenie posiada uprawa lub zbioru którego wynoszą rocznie około 20.000 tonn.

Wobec rozwoju hodowli i inlarstwa na Łotwie, deficyt zbożowy zwiększa się i Łotwa zmuszona jest przywozić coraz więcej zboża z krajów sąsiednich. Eksport

plodów rolnych ulega specjalnej kontroli jak ze względu na dążeńi standaryzacyjne kierowników życia gospodarczego Łotwy, tak również ze względu na normalizację obrotu produktów rolnych.

Podkreślić należy popieranie rozwoju kooperacji, obejmującej w 80 proc. ludność wiejską na Łotwie. W chwili obecnej istnieje już przeszło 270 kooperatyw spożywczych, grupujących 47.314 członków; obroty tych kooperatyw przekraczają cyfrę 26 milionów latów. Prócz tego istnieje: 580 spółdzielni kredytowych (165.000 członków; 72 miliony latów obrotu rocznego), — 443 mleczarni spożywczych (20.500 członków; wytworzono w r. 1926: 256 tysięcy tonn mleka i 10 tysięcy tonn masła), — 394 kooperatywy rolne, — 605 kooperatyw handlowych (ostatnie 2 grupy liczą 12.270 członków), — 151 kooperatyw, mających na celu wspólne nabywanie i używanie maszyn rolniczych.

Spółdzielczość rolna, należycie rozwijająca się, może doprowadzić do dobrobytu rolnictwa łotewskiego, walczącego obecnie z licznymi trudnościami.

Znacznie mniejszą, aczkolwiek wcale nie do pogardzenia rolę odgrywa na Łotwie rybołówstwo.

Łotwa należy do rzędu państw, które nad Bałtykiem zajmują 1-sze miejsce pod względem połowa poszczególnych gatunków ryb. Szczególnie poważne ilości małych śledzi są łowione przez rybaków łotewskich. (6, 8 tysięcy tonn w r. 1927).

Wreszcie Leśnictwo odgrywa poważną rolę, dostarczając surowca przemysłowi drzewnemu na Łotwie jak również surowca eksportowego. Łotwa posiada 1.764.000 ha przestrzeni zalesionych, w 82 proc. stanowiących własność państwową i racjonalnie zagospodarowanych.

O ile chodzi o przemysł łotewski to specjalne tendencje do jego rozwoju zaistniały dopiero po wojnie, i to, jak twierdzą na przykład sfery gospodarcze angielskie, z poważnym uszczerbkiem energii i nakładów, które winny być poświęcone na popieranie rolnictwa i hodowli. W chwili obecnej istnieje 2.700 przedsiębiorstw (w tem tylko 32 przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 100 robotników), jednakże ilość zatrudnionych robotników nie przekracza cyfry 50.000.

Wartość roczna produkcji przemysłowej łotewskiej wynosi około 320 milionów latów (wobec 135 milj. latów w r. 1922). Przemysł jest nastawiony przeważnie na eksport drzewa na zachód, reszta produktów (głównie do Rosji) i wyrobów przemysłowych stanowią 22 proc. ogólnej wartości eksportu łotewskiego. Głównymi gałęziami przemysłu są następujące: przemysł tkacki, przemysł drzewny (eksportuje się 240.000 standardów drzewa rocznie), przemysł chemiczny, przemysł kauzokowy, przemysł papierniczy, linoleum, zapałki, wyroby metalowe, przemysł artykułów spożywczych, budowlany. Centrum przemysłowym najważniejszym jest miasto Ryga. Pewne znaczenie jako centrum przemysłowe posiadała przed wojną Libawa.

Udział kapitałów cudzoziemskich w przemyśle łotewskim jest skromny i wyraża się cyfrą około 50 milionów latów. Pierwsze miejsca w lokatach kapitałów zajmują Niemcy i Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone Ameryki. Większość kapitałów obcych uczestniczy w przemyśle chemicznym, w bankach, w przedsiębiorstwach transportowych, przemyśle papierowym, tkackim i drzewnym.

Handel wewnętrzny na Łotwie zależy w dużej mierze od wyników zbiorów, wobec tego, że znaczna większość kupujących rekrutuje się pomiędzy rolnikami. W roku 1927 handel wewnętrzny Łotwy może scharakteryzować cyfra przewozów towarowych wewnątrz-krajowych kolejami Mianowicie pobrano za przewozy kwotę 25,5 milionów latów.

Handel zagraniczny rozwija się pomysłnie i cyfra obrotów (import+eksport) osiągnęła w r. 1927 kwotę 470 milionów latów, wobec 207,6 milionów latów w r. 1922. Bilans handlowy do r. 1927 był nieznacznie dodatni. W r. 1928 zaznaczał

Z okazji otwarcia w dniu dzisiejszym w Wilnie przy ul. MICKIEWICZA 23 stałej

# RADJO-WYSTAWY PHILIPSA

podajemy do łaskawej wiadomości naszej Sz. Klienci, że wszelkie

## wyroby radjowe PHILIPSA jak to:

amatorskie lampy nadawcze, lampy odbiorcze, głośniki, transformatory, aparaty anodowe, prostowniki i odgromniki

są u nas stale do nabycia:

- „Audjon“ Wileńska 14.
- „Dzwon“, Ł. Wajman, Biuro Elektro-Radjo-Techniczne, Wileńska 21. Tel. 655.
- „Elektromotor“, Deweltow i Szmidt, Trocka 9, Tel. 341.
- „Elektrit“, Tow. Radjotechniczne, Wileńska 24. Tel. 1038.
- Malinowski W. Inżynier, Sp. z Ogr. Odp. Wileńska 23. Tel. 310.
- „Ognio“, S-ka Podofic. Rezerwy, Ś-to Jańska 9.
- „Optyfot“, Wielka 66.
- „Universal“ L. Fajnsznejder, Wielka 21. Tel. 1283.
- D. Wajman, Biuro Elektro-Radjo-Techniczne, Trocka 17. Tel. 781.
- Wileńskie Biuro Radjotechniczne, Mickiewiczza 23. Tel. 405.
- Wil. Pomoc Szkolna, Dział Radjo, M. Kokarew, Wileńska 38.

się tendencje deficytowe w poszczególnych miesiącach, co jednak nie przesądza jeszcze wyniku rocznego.

Do łotewskich produktów eksportowych należą w 1-ej linii: drzewo i wyroby, len, masło, mięso, skóry, siemie lniane i siemie konicznej, drobne stosunkowo ilości poszczególnych grup fabrykatów przemysłowych. W imporcie uczestniczą: maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, tkaniny, sól, węgiel, cukier, nafta i produkty.

Największe obroty handlowe Łotwa posiada z następującymi krajami (w porządku wysokości obrotów): Niemcami, W. Brytanią, Polską (na 14,5 milionów latów w łotewskim imporcie i 8,3 milionów latów w eksporcie), Danią, Rosją, Czechami, Stanami Zjednocz. Holandją, Austrią, Szwecją, Litwą, Belgią, Finlandją. Charakterystycznym jest, że Polska zajmuje w handlu zagranicznym Łotwy już 3-cie miejsce, podczas gdy na przykład Rosja ma załedwie 5-te miejsce zaś Litwa — 11-te.

Tranzyt przez Łotwę rozwija się względnie pomysłnie.

Przewieziono tranzytem w latach:

1921	99 tys. tonn towarów
1922	483
1923	361
1924	547
1925	472
1926	626
1927	840

Komunikacje na Łotwie są już w stanie zadawalającym, aczkolwiek nie odpowiadają jeszcze wymaganiom kraju o tak tranzytem położeniu geograficznym, jak Łotwa. Długość linii kolejowych wynosi 2.567 km., w tem szerokotorowych 1885 km. Tabor kolejowy składa się z 329 lokomotyw, 5.807 wagonów towarowych i 722 wagon. osobowych

Długość rzek spławnych wynosi, jak już nadmieniliśmy, 3 500 km.

Komunikacje morskie koncentrują się w 4 portach: Rydze (głębokość 7,3—8,2 m.), Lipawie (7,8—10,4 m. gł.), Windawie (Wenspils) (7,9—7,3 m.) i Alnazi (3,2—4,8 m. gł.). Trzy pierwsze porty są zaopatrzone w śpichlerze, dźwigi, hangary. Szczególnie port Libawski jest dostosowany do handlu morskiego na większą skalę, jednakże ze względu na oddalenie przez Litwę kolei Libawo-Romneńskiej, w chwili obecnej aktywność tego portu zamiera.



Następujące zestawienie wyraża obroty w poszczególnych portach:

Weszło do portów w r. 1927.	statków	tonn
Ryga	2.514	1.149.637
Lipawa	835	337.433
Windawa	552	241.380
Alnazi	140	32.895
Razem	4.041	1.761.345

Jak widzimy, dominuje w obrotach

morskich—Ryga. Lipawa spadła do znaczenia 4-to rzędnego portu. Ten upadek jest szczególnie charakterystycznym, gdy przypomnimy, że port eksportował przed wojną 605 tysięcy tonn towarów, co po przeliczeniu na tonaż statków wynosiło przeszło 200 proc obrotu w dobie dzisiejszej. Nadmienić należy, że urządzenia portowe Lipawy są lepsze niż Ryskie.

T. Nagurski.

### KARLIS BÜRGERS.

## Sztuka Niepodległej Łotwy.

Jakkolwiek Łotwa zalicza się do młodych państw, sztuka jej i literatura zdążyły zdobyć sobie zagranicą nietylko sympatię, lecz także i do pewnego stopnia poważanie. Łotwa posiada już nazwiska popularne zagranicą zarówno w dziedzinie literatury, jak i muzyki i malarstwa. Gdyby artystyczne życie na Łotwie zaczęło się rozwijać dopiero od czasu uzyskania niepodległości, nie ulega wątpliwości, że sztuka nasza znajdowałaby się obecnie załedwie w powijakach. Rozwój życia kulturalnego na Łotwie zaczął się jednak jeszcze w latach czterdziestych ubiegłego stulecia kiedy to na widowisko wystąpiły takie osobistości jak K. Valdemars, A. Kronvalds, G. Merkels, K. Kalninsz, J. Alunans, M. Juris, A. Pumpars, Auseklis, K. Barons, bracia Kaudzits, J. Neikens i in. Oto nazwiska ludzi, którzy całej życie poświęcili pracy nad rozwojem duchowym Łotyszów.

W roku 1868 utworzono w Rydze „Rysko-Łotewskie towarzystwo“, które jest kolebką szeroko obecnie rozwijającego się życia artystycznego. Towarzystwo podzieliło się na liczne sekcje, jak sekcja literacka, teatralna, muzyczna, plastyczna i wydawnictwo oświatowych. Życie artystyczne

zaczyna pulsować. K. Waldemars w swej popularnej gazecie „Petersburgas Avises“ stara się o spotęgowanie rozwoju świadomości narodowej, mówiąc wszystkim i wszędzie, że dopiero wówczas, kiedy Łotysze osiągną oświatę, będzie można myśleć o zdobyciu niepodległości. Ideę jego podtrzymują liczni jego towarzysze i współpracownicy.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia życie literackie Łotyszów pozostaje pod wpływem dzieł Schillera, Goethego i Puszkina, przetłumaczonych wówczas na język łotewski. Już wtedy Łotysze mogą się wykazać szeregiem wybitnych autorów oryginalnych, tak poetów, jak i prozaików. A. Pumpars wydaje patriotyczną legendę „Laczplesis“, w której opiewa bohaterskie zmagania się narodu łotewskiego z Niemcami—Niemcami, Auseklis daje zbiór pieśni ludowych o pięknie ziemi łotewskiej. Do roku 1880 życie artystyczne łotewskie rozwija się jednak dość jednostronnie. Na wszystkich dziedzinach oryginalnych znać po ważny wpływ literatury niemieckiej i rosyjskiej.

Około roku 1880 w życiu kulturalnym łotewskim zaczyna się przełom. Zjawia się pokolenie z nowymi dążeniami, z nowymi ideałami, pokolenie, któremu pieśń o przyszłości wydały się już przeżytkiem. Pisarze tego nowego okresu pragną walki, wzywając naród do zdobycia wolności, rysując przed narodem szerokie perspektywy przyszłości.

Najgorętszym sfermierzem nowych idei jest poeta Rainis—Plekšans. Jego pióra jest doskonały przykład Fausta, a także szereg dramatów, jak „Ogień i Noc“, „Złoty kof“, „Józef i jego bracia“ i t. d. Wierną towarzyszką pracy jest jego żona Aspazija. Poetka ta stara się silnymi wierszami pchnąć naród ku wolności, zalecając mu walkę z wrogiem i miłość wzajemną. W tym okresie czasu odczuwa się już wpływ Ibsena, Strindberga, Zola i innych. Następuje era realizmu. Tu należy podkreślić wielkiego poetę E. Vaidenbauma, którego wiersze przesycone są „weltschmerzem“. Aż wreszcie literatury łotewskiej dostaje swych klasyków, z których najznakomitsi są: Pludonis, J. Poruks, K. Skalbe, E. Virza i inni. Szczególnie popularne były dzieła Poruksa, które znajdują się w każdym domu łotewskim. Z młodszych powieściomistów cieszył się K. Skalbe, w którego dziełach bohaterami są ludzie bardzo clerpiący, lecz dzięki wytrwałości i czystości dążeń osiągający swój cel. Wybił się również pisarz A. Niedra, zwany powszechnie ze swej roli w czasie walk o niepodległość Łotwy.

Wśród poetów ostatniej doby wybił się szczególnie A. Grins, A. Erss, J. Akuraters, K. Eliass i inni.

Skoro tylko znalazła się dostateczna ilość artystów łotewskich zorganizowano pierwszy teatr łotewski pod kierunkiem obecnego dyrektora opery Josuasa. Ojcem

łotewskiej szkoły teatralnej był Dugurs. Wykształcenie sceniczne otrzymywali dotychczas nasi aktorzy zagranicą. Wielu z nich zajęło jeszcze przed wojną bardzo wybitne stanowiska w teatrach zagranicznych. Z otwarciem teatru łotewskiego w Rydze w r. 1918 wszyscy ci artyści przybywają do Łotwy i stają do pracy. Artyści tacy jak Zaks, Kaktiņš, Lilija Sztengel, R. Berziņš gościli również na najwybitniejszych scenach operowych i zdołali wiele dla spopularyzowania Łotwy.

W życiu muzycznym należy przede wszystkim podkreślić działalność dyrektora konserwatorium J. Vitolisa i jego zastępcy Szuberta oraz dyrygenta opery T. Reitera. Mamy też swoich kompozytorów operowych, jak J. Mediņš—„Ogień i noc“ i jego brat J. Mediņš—„Spriditis“ i inni. Światową sławę uzyskał Emil Darziņš, autor przepięknego „Valse malancholique“. Najwybitniejsi kompozytorzy ostatnich dni to J. Vitolin i J. Zalitis.

W dziedzinie malarstwa istnieje stara szkoła, wzorująca się na dawnych mistrzach włoskich i holenderskich, lecz rozwinął się także kierunek ekspresjonistyczny. Do szkoły starszej zaliczają się V. Purvits, J. Rozentals, Tillbergs i inni, ekspresjonizm reprezentują R. Sutta, N. Strinka, S. Vidbergs i inni.

Myliłby się, koby sądził, że łotewskie życie artystyczne koncentruje się tylko w Rydze. Ryga jest istotnie żywym źródłem

życia artystycznego, działa tu opera, teatr narodowy i artystyczny, teatr rosyjski, dramat i operetka niemiecka, teatr żydowski i inne. Lecz i w Libawie jest opera, niewiele ustępująca stołecznej, a prócz tego działa trupa objazdowa artystów operowych pod kierunkiem Maurinsza, która mieszkańcom miast prowincjonalnych daje możność zapoznania się z wielkimi operami Łotewskie teatry dramatyczne istnieją pryncypalnie we wszystkich większych miastach.

Współczesne życie artystyczne znajduje się, ogólnie biorąc, na wysokim poziomie i można śmiało powiedzieć, że 10 lat życia niepodległego nie poszło w tym kierunku na marne, lecz upłynęło w intensywnej pracy, która dała możność wybić się szeregowi talentów, znajdujących się obecnie na zachodnio-europejskim poziomie. Jeśli zagranicą nie znają dostatecznie sztuki łotewskiej, to można to wytłumaczyć tem, że wielkie państwa zarabiają wogóle niewielką uwagę na życie kulturalne państw małych. Oczywiście artyści łotewscy mogą jeszcze niejednego nauczyć się od swoich kolegów z zachodniej Europy, ale narazie możemy być dumni, że posiadamy takich artystów jak Darziņš, Vitolis, Purvits, Jakobson, Sztengel i Lejko. Takie gwiazdy nie często rozbłyskują nawet na niebie artystycznym państw wielkich.

# PRZEGLĄD LITEWSKI

Nr. 26

## NA CO SPEKULUJE POLITYKA LITWY w swych dążeniach do zagarnięcia Wilna.

Z prasą litewską, czy też z Litwinami osobliście polemizować w sprawach, dotyczących Wilna, czy polityki zagranicznej, jest robotą niecelową i niezwykle nudną (całe współczucie dla członków naszej delegacji w Królewcu). Argumenty litewskie zawsze są te same, a jeżeli chodzi o podanie stanowiska polskiej prasy, to zawsze jest odpowiednie przekreślenie, zawsze jest jakieś wygięcie się.

Cytamy oto w Nr. 219 „Lietuvos Aidas'a” w artykule pod tytułem „Litwa a perspektywy wojny”, jakoby Polacy zarzucali Litwie chęć wszczęcia wojny.

Jest to zwykłe przekreślenie powszechnego w Polsce przekonania, że Litwa kalkulacje na odzyskanie Wilna funduje wyrażenie na spekulacji na wojnie i na ruchach wywołanych w Polsce przez bolszewików.

Zdaje się, być zrozumiałem aż nadto, że z przeświadczenia tego bynajmniej nie wynika, że Litwa chce takiej wojny, w której samaby wziąć miała udział, lub że Litwa Wilno chciałaby zdobywać własnymi rękami.

Polityka wojenna polega na przyzięciu i wzięciu, a nie na spekulacji na bolszewickich przewrotach i wam, Panowie Politycy Litewscy, zarzuca się nie politykę wojenną, a spekulacyjną. Armia wasza i wasi szaulisi nie przyjdą przeciw Wilno zdobywać, a nie przyjdą nie tylko dlatego, że my, mieszkańcy Wilna i Wileńszczyzny, go nie mamy, i nie tylko, że armia polska by nas od Was obroniła, a dlatego, że posiadanie tego Wilna podciągnęłoby za sobą zajęcie przez was stanowiska, którego wy nie potraficie zająć nawet w swoich planach, z chwilą, gdy w iluzorycznej swej fantazji dojdziecie już do momentu wymłecenia nas przez bolszewików, Niemców, Ukraińców czy sowieckich Białorusinów. Wy go nie chcecie ani do spółki z nami, ani sami, a stworzyliście sobie li tylko wygalwaną, szkodliwą legendę, która daje wam rezultaty w krzewieniu i wzmacnianiu waszego nacjonalizmu, nie powiarażmy, wyrażenie stoi na gruncie nieuczciwej, zgubnej dla waszego Narodu spekulacji.

Wy nie chcecie zdawać sobie sprawy z tego, że tak się ta legenda i zaszczepianiem nienałości do Polski narodowo krzepiąc, więcej sobie robicie krzywd, niż korzyści.

Artykuł „Lietuvos Aidas'a dla naszego czytelnika i dla naszego polityka więcej byłby pożyteczny, niż dla litewskiego kmiotka.

Poza wyraźnym bowiem wskazaniem, na co Litwa liczy, perusza o możliwości niebezpieczeństw dla nas, niebezpieczeństw, które płyną z bezprogramowej w stosunku do naszych narodowych mniejszości polityki. Podajemy go tutaj właśnie z tego powodu.

J. Ostr.

### LITWA A PERSPEKTYWY WOJNY.

„Lietuvos Aidas” Nr 219.

#### Zarządy polskie.

Polacy i inni, którzy ich naśladują, czynią nam często zarzuty, że spekulujemy na ewentualności wojny i politykę swą opieramy nie na pokoju, lecz na wyrachowaniu wojennym. Z tego wyciągają oni wniosek, że Litwa intriguje i prowokuje wojnę i że jest ona przeciwniczką pokoju.

Cnielibyśmy tu rozważyć zarzuty, czynione Litwie.

Nie tak dawno Litwa przeżyła najstraszniejszą, jaką kiedy notowała historią, wojnę i długą okupację. Rany, przez tę wojnę zadane, do dziś dnia jeszcze się nie wygoiły. Zapytamy obywateli Litwy: każdy z nich powie, że wojny nie chce. Wszyscy jej się boją, gdyż wszyscy na swej skórze jej okropności doświadczali. Chciałoby nawet i cnieli tego, Litwa wojnę jednak wypowiedzieć nie może, gdyż w porównaniu ze swymi sąsiadami, zwłaszcza na wschodzie, zachodzie i południu, jest zbyt mała, by mogła spodziewać się zwycięstwa w wojnie ofensywnej. Nie mówimy tu o wojnie obronnej, gdyż napaźdniej zawsze się bronii, chociażby był najmniejszy.

Litwa do wojny dążyć nie może.

A więc Litwa wojny nie chce, nie prowokuje jej, nie może do niej dążyć, chociażby nawet jej chciała. Litwa liczy się jedynie z ewentualnością wojny w Europie Wschodniej i nietylko z ewentualnością, lecz z bezpośrednim niebezpieczeństwem wojny. Litwa ze względu na problem swej przyszłości nie może tego niebezpieczeństwa ignorować lub nie brać go pod uwagę.

Dzisiaj dużo się mówi o pokoju, uprawia się propagandę pacyfistyczną, podpisuje układy gwarantujące pokój. Dopóki jednak nie zostaną zniszczone przyczyny wojny, nie to nie pomoże. Przyczyny te tkwią z jednej strony w imperializmie narodów, z drugiej zaś—w niesprawiedliwości międzynarodowej.

### Przyczyny wojny tkwią w granicach Polski.

Przyczyny wojny w Europie Wschodniej tkwią przedewszystkiem—powtarzamy to i powtarzać nie przestaniemy—w granicach Polski. Przyjrzyjmy się uważnie ziem

miom Polski: wszystko to ziemie obce. Czy zdoła 18 milionów Polaków ujarzmić część 40-milionowego narodu? Jeżeli masa narodu—grecki, serbski, bułgarski—zrzucił z siebie jarzmo o wiele silniejsze od obecnego polskiego. — Turcji, jak można przypuszczać, że 7 milionów Ukraińców, 2 miliony Białorusinów, około 2 milionów Niemców i 1 milion Litwinów, pozostałby w niewoli polskiej, podczas gdy Ukraińców jest 40 mil., Białorusinów około 10 milionów, Niemców 60 mil., Litwinów — 3 miliony. (Miliony owe bardzo są oczywiście wyśrubowane, a już cyfra Litwinów w Polsce równo dziesięciokrotnie zwiększona. Przypisek Red. „Przeł. Litewskiego”).

Nie trzeba być prorokiem lub nadzwyczajnym politykiem, by to zobaczyć i zrozumieć, trzeba być jedynie człowiekiem myślącym. Polacy mogą tego nie widzieć, gdyż oślepił ich imperjalizm i żądza władzy. Innym jednak nie wolno tego nie widzieć. Jeżeli Anglia i Francja tego nie widzą, to jedynie na skutek propagandy polskiej, która zdołała otumanić ich umysły.

### Rozumniejsi Polacy widzą niebezpieczeństwo.

Nie może to jednak trwać wiecznie. Dzisiaj już rozumniejsi Polacy zaczynają widzieć grożące im niebezpieczeństwo. Spodziewają się jeszcze przetrwać Białorusinów i Litwinów, Niemców spodziewają się pewoli do Niemiec wypchnąć, lecz na strawienie Ukraińców Polacy nie mają nadziei. Przeciwnie, mądrzejsi Polacy obawiają się, jak mówiliśmy, że nietylko to im się nie uda, lecz że Ukraińcy mogą nawet położyc koniec samej Polsce. To też niektórzy politycy polscy, zwłaszcza z obozu endeków, mówią o tem, że należy porozumieć się z Moskwą i wspólnymi siłami powstrzymać Ukraińców i Białorusinów, gdyż inaczej może być źle i Polsce i Moskwie. Jednak nie tak łatwo porozumieć się z Moskwą.

### Bolszewicy nie zgodzą się na niepodległą Białoruś.

Bolszewicy nigdy nie zgożą się popierać imperjalistycznych tendencji Polski. Nie zgodzą się oni nigdy na udzielenie niepodległości Wschodniej Ukrainie, nad którą obecnie sprawują rząd. Nie mieliby jednak nic przeciw temu, by Ukraina Zachodnia, znajdująca się pod rządem Polaków, powstała i odłączyła się od Polski. Bolszewicy zawsze będą popierać takie powstanie i oderwanie się od Polski. Bardzo ważnym jest dla nich osłabienie Polski.

Dzisiaj bolszewicy nie żałują pieniędzy na wschodnich „kresach” Polski. Propagandę tę uprawiają oni pod narodem, nie pod socjalnym hasłem. Do Ukraińców bolszewicy zupełnie nie mogą zbliżyć się z

propagandą komunistyczną. W ten sposób bolszewicy mimo swych chęci służą narodowym dążeniom Ukraińców.

### Ideał „piłsudczyków” Petlurowszczyzna.

„Piłsudczycy widzą swe zbawienie w „Petlurowszczyźnie”: — oderwać Ukrainę Wschodnią od Moskwy, uczynić z niej wosala Polki — oto ideał „piłsudczyków”. Szają oni, że przy tej okazji „udałoby im się wykreślić kurytarz do Czarnego morza i otrzymać różne koncesje, zwłaszcza na kolonizację polską we Wschodniej Ukrainie. Mocarstwa, zwłaszcza Anglia i Francja, pobłogosławiłyby podobny krok Polski, gdyż spodziewają się oni, że w ten sposób udałoby się zniszczyć bolszewików.

### Czego jeździł Piłsudski do Rumunii.

Jednak Piłsudski boi się drugiego „marzu na Kłiów”, szuka pomocników. Dzisiaj nawet w samej Polsce otwiercie się mówi, że „kuracja” Piłsudskiego w Rumunji miała na celu nietylko ratowanie nadwyżonego zdrowia marszałka, ile opracowanie planów i przeciagnięcie Rumunów. Opracować plany nie jest trudno i podobno Piłsudskiemu to się udało. Co zaś do przeciagnięcia na swą stronę Rumunów, zdaje się, że politykę jego spotkało kompletne fiasko. Rumunia ma Besarabję i o niczem więcej wiedzieć nie chce. Mówi się, jakoby Francja próbowała namówić Rumunów w ten sposób komentując się podróz gen. le Rond po stolicach Małej Ententy. Zdaje się jednak, że to też o niczego nie doprowadziło. Nikt bolszewików nie lubi i wszyscy chcą się ich pozbyć. Walczyć jednak nikt nie chce. Należy więc przypuszczać, że marzenia i wysiłki Polski będą próżne, tembardziej, że zależą od Polski Ukrainy w żaden sposób nie udałoby się jej stworzyć, gdyż dawnej naród ukraiński aprobowal jeszcze ideał Petlury, dzisiaj zaś i słysząc o tem nie chce. Ze wszystkich swych sąsiadów najwięcej nie cierpi Ukraińcy Polaków i czekają tylko sposobności, by się na nich zemścić.

### Mniejszości narodowe walczyć będą z Polską nawet w wypadku największej tolerancji.

A więc, jeżeli Polacy zostawiają Ukraińców w spokoju, wówczas Ukraińcy Polaków w spokoju nie zostawią tak długo, dopóki chociaż pędz ziem ukraińskiej będzie w rękach Polski.

Nie zostawiają też Polaków w spokoju ani Białorusini, ani inni, których ziemie Polska okupowała. Nie pomoże tu żadna eksternacyjna polityka polska, żadna kolonizacja. Ukraińcy, Białorusini i inni, nie darują swych ziem, chociażby Polakom udało się wyniszczyć lub porzepnąć wszystkich mieszkańców.

## Oświadczenie delegacji polskiej w sprawie rozbieżności poglądów obu stron w Królewcu.

Podajemy poniżej w streszczeniu tezy delegacji polskiej złożonej Litwinom w Królewcu. W pierwszej części tej tezy delegacja nasza wyjaśnia, że wszystkie odrzucone przez Litwinów pod pozorem dotyczących spornych kwestji polskie projekty absolutnie tych spornych kwestji nie dotyczyły.

Czytamy w tem oświadczeniu polskiem między innymi:

„W myśl litewskiej interpretacji ostatego ainea rezolucji z dnia 10 grudnia 1927 r., Rada Ligi Nar. oświadczyła, że jej rezolucja nie dotyka w niczem kwestji, w których oba rządy są poglądów rozbieżnych i przyjmując do wiadomości raport przedstawiony przez swego sprawozdawcę, gdzie sprawa wileńska była wymieniona jako przykład tego rodzaju spraw, miała uznać w ten sposób charakter sporny kwestji wileńskiej pomimo stanowiska rządu Polskiego, który uznał sprawę tę za definitywnie rozstrzygniętą. Strona polska odmówiła uznania słuszności tego rodzaju interpretacji. Węzłog jej zdania, zamieszczając wspomniany zwrot w rezolucji z dn. 10 grudnia 1927 r. Rada Ligi Narodów chciała poprostu zwrócić uwagę na to, że jej rezolucja nie nakłada ani na rząd polski, ani litewski najmniejszego obowiązku zmiany w czemkolwiek swej opinji w kwestjach, w których poglądy obu rządów są rozbieżne.”

„Strona polska oświadcza, iż zawsze jest gotowa zbadać i rozważyć w granicach możliwości wszelkie poprawki, któreby delegacja litewska chciała wprowadzić do tekstu projektów polskich w celu zachowania litewskiego punktu widzenia, lecz nie może podzielić zdania delegacji litewskiej, według którego rozwiązanie zagadnień technicznych, jak ustanowienie bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą, dotyka rozbieżnych poglądów tej ostatniej.”

Delegacja polska na potwierdzenie słuszności swego poglądu przytacza następujący wyjątek z zatwierdzonego niedawno przez Radę raportu p. Beelersa van Blocklandta:

„Jedną z przeszkód często wymienianych jest interpretacja ostatniego ainea

rezolucji z dnia 10 grudnia 1927 roku. Rada przypomniał sobie” że w końcu sprawozdania, jakie miałem zaszczyt jej przedstawić dnia 6 czerwca r. b. nie omlęszkałem zaznaczyć, że, jeżeli Rada uznała potrzebę oświadczenia w grudniu 1927 r., iż „omawiana rezolucja nie dotyka w niczem kwestji, w których oba rządy mają poglądy rozbieżne”, to nie uczyniła tego, aby utrudniać rokowania same przez się już delikatne, lecz przeciwnie, aby umożliwić nadanie im pomyślnego kierunku. W ten sposób Rada uprzędziła jakgdyby w pewnej mierze przeszkoę, którą stanowiły kwestje, w których oba rządy mają poglądy rozbieżne i dla uspokojenia umysłów, uznała, iż poglądy te nie byłyby dotknięte przez bezpośrednie rokowania o ruchu miejscowym, transzycie, komunikacji pocztowej i t. d.”

Druga część oświadczenia polskiego stwierdza stan prawny przynależności Wilna do Polski. Część tę podajemy w całości. „Delegacja polska uznaje za właściwe przypomnieć co następuje:

1) Zgodnie z oświadczeniami swemi, notyfikowanymi rządowi litewskiemu w dniu 1 października 1920 w Suwałkach i rządowi sowieckiemu w sierpniu 1920 roku w czasie rokowań w Mińsku Rząd Polski uważa za nieważne i nieistniejące postanowienie traktatu litewsko-wschodniego z dnia 12 lipca 1920 roku, o ile dotyczy one praw roszczeń i interesów Polski. Traktat ten, na mocy którego rząd sowiecki rozporządził się na rzecz Litwy i bez wiedzy Polski terytorjałm żądaniami i zajęłami przez Polskę, nie może w żadnym razie przelać na Litwę żadnych praw, ponieważ rząd sowiecki, dekretem Rady Komisarzy Ludowych z dnia 29 sierpnia 1918 roku, ogłoszonym w oficjalnym „Monitorze Praw i Dekretów” z dnia 9 września 1918 roku, Nr. 64 poz. 698, anulował wszystkie tytuły o charakterze międzynarodowym, jakie miała Rosja do posiadania terytorjów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej w jej granicach z roku 1772 i wobec tego w

chwili zawarcia traktatu z dnia 12 lipca 1920 roku Rosja nie posiadała już żadnego tytułu prawnego do ustępowała „omawianego terytorjum.”

2) Prowizoryczna demarkacja, ustalona w myśl układu suwałskiego z 7 października 1920 roku, pomiędzy wojskami polskimi i litewskimi na odcinku od Prus Wschodnich do stacji kolejowej Bastuny nie przesądzała w niczem praw terytorjalnych obu stron i została zastąpiona przez nowe rozrządzenie, ustanowione na mocy protokołu polsko-litewskiego w Kownie dnia 29 listopada 1920 roku oraz na mocy decyzji wojskowej komisji kontrolnej Ligi Narodów z dnia 19 grudnia 1920 roku na całej przestrzeni frontu polsko-litewskiego.

To rozgraniczenie zostało zmienione na linję demarkacyjną na zasadzie decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 roku.

3) Tytuły prawne Polski do terytorjum Wilna wypływają: a) z uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie Wileńskim dnia 20 lutego 1922 roku, ogłaszającego przyłączenie ziem wileńskich do Polski. b) z decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku w sprawie granic Polski. W wyniku tej decyzji, wydanej na mocy art. 87 traktatu wersalskiego, linja demarkacyjna, ustalona przez Radę Ligi Narodów została uznana, jako ostateczna granica pomiędzy Polską a Litwą. Rząd litewski uznał uprzednio kompetencję Konferencji Ambasadorów do orzekania w sprawie granic polsko-litewskich w oświadczeniach swych, zarówno ustnych, jak i pisemnych: deklaracji p. Narusewicziusa delegata litewskiego, złożonej wobec Rady Ligi Narodów dnia 13 grudnia 1922 roku,

w deklaracji p. Sidzikauskasa, delegata litewskiego, złożonej wobec Rady Ligi Narodów dnia 17 maja 1922 roku,

w nocie wystosowanej 28 listopada 1920 roku przez litewskiego prezesa Rady Ministrów p. Galwanaukasa do p. Polczarego, przewodniczącego Konferencji Ambasadorów.

### Wywiad p. Woldemarasa.

Pan Woldemaras w wywiadzie swym udzielonym prasie po powrocie z Królewca nie nowego w sprawie rokowań nie powiedział. Dowodził, że winną zerwania jest oczywiście Polska, bo chciała aby Litwa uznała status quo w sprawie Wilna oraz dlatego, że przedweznie alarmowała Ligę Narodów o niemożliwości porozumienia.

W sprawie układu handlowego p. Woldemaras oświadczył co następuje:

„Litwa w najbliższym czasie złoży rządowi polskiemu projekt układu w sprawie stosunków handlowych. Wyimiana towarów ma w dalszym ciągu odbywać się drogą okólną. Pomimo to jednak legalizacja tej wymiany ma wiekic znaczenie, gdyż odpadną pośrednicy, którzy na tem wiele zarabiają. Ponadto do towarów polskich nie będzie stosowana maksymalna taryfa celna oraz będą uznawane polskie świadectwa o pochodzeniu, brak których uniemożliwiłby naogół import towarów polskich do Litwy. Jako rekompensaty Litwa żąda umożliwienia spławu lasu po Niemnie na odcinku od Grodna, uniędyznarodowionym na podstawie traktatu wersalskiego. Polska komunikacji utrudniać nie będzie. Wyżej jednak Niemna już nie jest zrealizowany. Otwarcie Niemna dla tranzytu drzewa ma dla Litwy doniosłe znaczenie gospodarcze. Zyskają na tem tartaki kłajpedzkie, robotnicy, którzy uzyskują pracę przy spławie drzewa, jak również skarb państwa który będzie miał nowe wpływy z opłat za tranzyt wody”.

Jak widzimy p. Woldemaras wcale niełąy zrobić chce interes. Wzianiam za ułatwiającego tylko swemu krajowi ulegalizowanie istniejącego importu z Polski, którego przede ważne ustawy nie wstrzymują, bo jest wynikiem gospodarczo naturalnego popytu Litwy na najdogodniejszym dla niej polskim rynku, na manufakturę, naftę, cukier, węgiel i t. d. chce sobie zapewnić tranzyt drzewa po Niemnie, w dalszym ciągu zachowując ludzką izolację i „litewski mur”.

Polska ma skłonność do robitenia klepskich dla siebie interesów ale sądzić należy, że tak już klepskiego—nie zrobi na pewno.

W dalszym ciągu swego wywiadu p. Woldemaras oświadczył, że:

„Rada Ligi Narodów ograniczy się zapewne do przyjęcia do wiadomości raportu referenta w sprawie przebiegu rokowań. Wyznaczenie komisji rzeczoznawców i określenie ich zadań i kompetencji jest kwestją przyszłości, natomiast której zależne jest od zgody stron zainteresowanych.”

Co do interesów „stron trzecich”, wzniątka o tem ostatnim raporcie dawnego referenta była tylko wyrazem jego opinji prywatnej. Rada L. N. żadnej uchwały w tej sprawie nie przyjęła i nie może jej przyjąć, gdyż, według statutu, nie jest powołana do opieki nad interesami stron trzecich, które ją oto nie proszą”.

Tak to p. Woldemaras rozprawił się z zagadnieniem stosunków polsko-litew-

skich. W dalszym ciągu swego wywiadu litewski premier dowodził, że zatarg z Łotwą jest prawie likwidowany, że p. Balodis na stanowisko posła w Kownie nie powróci i wkrótce już zapewne nastąpi nowa nominacja, że niebawem zamierza znieść stan wojenny, że nawet Sejm prawdopodobnie otworzy, bo „budowa gmachu jest na ukonfoczeniu, a grach nie może stać bez mieszkańców” i t. d.

W sprawie stosunków handlowych z Estonją p. Woldemaras oświadczył, że wojna celna z Estonją nie jest przewidziana, przedkiem jednak zawarciu układu handlowego stoi na przeszkodzie podobne, jak w stosunkach z Łotwą, trudność nadania klauzuli bałtyckiej realnego znaczenia wobec różnicj stosunków pomiędzy tamtami państwami a Polską z jednej, a Litwą i Polską z drugiej strony.

UWAGA 3765

**Samochód 6-osobowy**  
europejskie okazynie sprzedam bardzo tanio. Zawalna 56 m. 12, tel. 133, do 12.

**Dom** murowany, parterowy do sprzedania. Światło elektryczne, wodociąg. Dow. Kolonia Wileńska 7, Marja Jasus

### Jan Bułhak

**ARTYSTA-FOTOGRAF.**  
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 370

## Polsko-litewska konwencja komunikacji granicznej.

Treść konwencji o miejscowej komunikacji granicznej, przyjętej na plenum konferencji litewsko-polskiej w dniu 3-go listopada, jest następująca:

Art. 1. Obie strony zgadzają się zezwolić właścicielom lub dzierżawcom działek ziem, przedzielonych litewsko-polską linią administracyjną, na eksploatawanie tych gruntów. Zasada ta stosuje się również względem tych osób, których grunta znajdują się w pobliżu strefy, leżącej przy linii administracyjnej i które linja ta oddzieliła od domów mieszkalnych, przyczem grunta te stanowią z domami mieszkalnymi jedną całość.

Art. 2. Wzmiankowani właściciele i dzierżawcy, członkowie ich rodzin i robotnicy, będą mogli uzyskać zezwolenie na przejście linii administracyjnej w jedną i drugą stronę. Niepełnoletni będą mogli w pewnych okolicznościach iść razem z dorosłymi.

Art. 3. ustala formę zezwoleń.

Art. 4. przewiduje, iż zezwoleń będą udzielały specjalnie w tym celu utworzone urzędy w danym kraju.

Art. 5. Zezwolenia dają prawo ich posiadaczom na przejście linii administracyjnej w tych miejscach, które są najdogodniejsze dla eksploatacji ich gruntów Po przejściu granicy osoby te mogą pozostać po drugiej stronie linii administracyjnej w ciągu całego dnia, wyłącznie w celach uprawy roli. Artykuł ten przewiduje godziny, w których przejście będzie dozwolone.

Art. 6. Zezwolenia będą ważne na przeciąg sześciu miesięcy.

Art. 7. Zezwolenia będą kosztowały ze strony litewskiej 1 lit, ze strony polskiej — 1 złoty. Żadnych innych opłat za przejście nie będzie się pobierało.

Art. 8 przewiduje, iż osoby, przechodzące przez granice, będą mogły bez żadnych ograniczeń i żadnej osobnej dopłaty brać z sobą lub przewozić na drugą stronę linii administracyjnej narzędzia rolnicze, prowadzić bydło, jednakże pod warunkiem odprawienia z powrotem, jako że przewozić kamienie, glinę, piasek i t. p., nawozy sztuczne, ziarno nasienne, plony, narzędzia do rybołóstwa, jako że bydło na pastwiska.

Art. 9. Posiadacze zezwoleń będą mogli również wziąć z sobą żywność, obliczoną na jeden dzień, z wyjątkiem rzeczy, na które rozciąga się monopoli państwowy.

Art. 10 przewiduje w razie potrzeby inne ułatwienia, których będą mogli udzielać miejscowe organy.

Art. 11 ustala, iż likwidowanie trudności, mogących powstać przy wykonywaniu niniejszego układu, zostaje powierzone organom miejscowym.

Art. 12 opiewa, iż przepisy niniejszego układu nie staną zarówno jednej, jak drugiej stronie na przeszkodzie w razie potrzeby zarządzenia weterynaryjnych i sanitarnych środków ochronnych.

Art. 13 ustala, iż odpowiedzialne organy z obu stron dla wykonania niniejszego układu zostaną wyznaczone później.

Art. 14. Układ ten wejdzie w moc po upływie 15 dni od wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i będzie prawomocny, zanim którakolwiek ze stron nie zerwie go, wypowiadając zerwanie na trzy miesiące przedtem.

**Prasa litewska bezpośrednio przed Królewem i po Królewcu.**

Podajemy tu parę charakterystycznych głosów prasy litewskiej przed zakończeniem Królewca.

„Musu Rytojas” w Nr. 44 z dnia 1 XI r. b. w artykule p. t. „Wobec wznowienia rokowań z Polakami”, między innymi, pisze:

„Czy jest jakaś nadzieja, że obecnie w Królewcu nastąpi porozumienie? Trudno naturalnie prorokować, lecz nam się zdaje, że nadzieja ta jest bardzo mała. Zadania Polski są takie, że Litwa, nie wyrzekając się swych praw do Wilna, nie może ich przyjąć. Cel Polski—zniszczyć Litwę do przyznania Wilna dla Polski.

„Między temi przeciwnymi żądaniemi trudno będzie znaleźć jakiś środek, który byby dla obu stron do przyjęcia. Można byłoby się porozumieć w sprawie komunikacji, gdyby się udało wyrównać inne, ważniejsze sprawy. To samo dotyczy odszkodowań. Wszystko to jednak są sprawy drugorzędne, sprawą zasadniczą jest Wilno i dopóki w sprawie tej nie nastąpi porozumienie, naogół trudno będzie się porozumieć.”

„Sutemos” pismo wychodzące zamiast zowiezonego chrz. demokr. „Rytasa” w Nr. 3 pisze:

„Jeżeli konferencja nie da żadnych, nawet najmniejszych rezultatów, powstanie pytanie jak się ukształtuje dalszy ciąg rokowań, innymi słowy, o naszego konfliktu z Polakami i czego można oczekiwać od podobnych rokowań. Rola proroka jest niedziękna, lecz pewne myśli i przypuszczenia powstają same przez się.

Nasze stanowisko prawne w całym tym sporze jest wyraźne i mocne. Przynańca to nawet tacy znawcy prawa międzynarodowego, jak profesorowie Uniwersytetu paryskiego Lapradelle i Le Fur. Ponieważ jednak niestety nie prawo i nie sprawiedliwość normują obecnie stosunki między państwami, lecz zupełnie inne czynniki, byłoby nierozumnym spodziewać się, że jednak stanowisko to zwycięży. Inne zaś czynniki polityczne bodaj czy można zaliczyć do kategorii przyczynnych dla nas.”

Ludowy „Lietuvos Zinios” irracjonalnie ocenia ew. skutki Królewca.

„Zatwo odgadnąć, że delegacja polska w uprzejmej formie dyplomatycznej z odpowiednim wstępem żąda delegacji litewskiej to samo pytanie, które już raz Piłsudski osobicie zadał Woldemarasowi. Nie wiemy, jaka będzie odpowiedź delegacji litewskiej, możemy jedynie przewidzieć, opierając się na poprzednim precedensie.

Rokowania królewskie są dla Polaków materiałem, którym będą operowali podczas grudniowego posiedzenia Rady L. N. Polska ma zamiar poruszyć wówczas spór z Litwą w całej rozciągłości.

Należy przypaść, że w polityce zagranicznej nas nie pracuje na naszą korzyść. Nieporozumienie z Łotwą i Estonją pokreślają nasze izolowane stanowisko, w jakim znaleźliśmy się ostatnio.

Polsce zostaje jedynie wykorzystanie błędów naszych dyplomatów i nieprzychylnych dla Litwy okoliczności, by nakłonić Ligę Narodów do przyjęcia więcej stanowczej decyzji.”

Dalej następują sensoryjne rewelacje o wielkich planach marsz. Piłsudskiego:

Tymczasem Polacy starają się mieć wolną rękę. Piłsudski wyjeżdża do Rumunii, nietylko w celu poprawienia zdrowia. Omówiono w Rumunii szereg kwestyj, dotyczących izolowania Europy Wschodniej od wpływów Z. S. S. R.

Według prasy sowieckiej i innej, przygotowuje się nowy spisek państw europejskich przeciwko Z. S. S. R. Czwprawa prasa sowiecka w danym wypadku przesadza. Spisku nie ma, są wysiłki w kierunku odwołania Z. S. S. R. i zaprzeczenia jej do wcu kapitalistycznego Europy, lub, gdyby to zawiodło, wywołać w Z. S. S. R. wojnę domową, doprowadzić do jej podziału i utworzenia szeregu republik.

Nowopowstały związek kredytatorów Z.S.S.R. do którego wchodzi nawet kapitał niemiecki, jest początkiem tej nowej akcji Europy przeciw Z. S. S. R.

Polacy dobrze wiedzą, że spragniony kapitał Z. S. S. R. będzie zmuszony wszędzie ustąpić, byle tylko w jego stosunkach z Europą nie powstały nowe komplikacje. Być może, iż jedynym z kompromisów buda wolne ręce Polski w polityce Europy Wschodniej.

Nowe kombinacje polityczne, jakie się przewidują w Europie Zachodniej, zmuszają również Anglię i Francję do poczynienia więcej stanowczych kroków.”

Tak prasa litewska pisła bezpośrednio przed Królewem. Po Królewcu głosy prasy litewskiej oceniające widoki wykreślenia się suchą ręką przed Radą Ligę znaczenie były śmielsze. Opowiadają wprawdzie, jak zawsze, mowała o powadze sytuacji, wskazując na konieczność zmian w polityce wewnętrznej, czyja dopuszczeniu do głosu usuniętych dziś czynników, ale czyniła to tym razem bardzo dyskretnie.

„Lietuvos Aidas” zato ufa w bezsilność Rady Ligę i w zawilość ligowej procedury, wierząc, że umożliwi ona trwanie w stanie obecnym nadal.

Czytamy oto w N-rze 229:

Wątpliwem jest, czy Rada L. N. będzie miała podstawę do uznania całkowitego niepodważenia rokowań. Wydaje się nam, iż dany one pewne wyniki i bynajmniej nie zatamowały drogi do bezpośrednich rokowań w przyszłości. Przecież dla wszystkich jest jasne, iż po pakcie Kelloga, niebezpieczeństwo wojny ze strony Litwy jest nonsensem.

Polacy zaś uroczyście się zobowiązali w Genewie uszanować nieetykalność Litwy, podpisali pakt Kelloga i są związani przez inne względy polityczne. Wobec tego wątpliwem jest, czyby się odważyli, gdyby nawet chcieli, dokonać na Litwę napadu. Zadanie więc międzynarodowej gwarantki pokrzyż—Ligę Narodów — w sprawie stosunków litewsko-polskich zostało ułatwione i zachodzi pytanie, czy wypadka jej grać rolę arbitra między dwoma swymi powasnonymi członkami, jeżeli spór między nimi wszedł w taką fazę, gdy konfliktacje wojenne nie są już groźne.

Ta lub inna ostateczna decyzja Ligę Narodów nie sadowoli żadnej strony, a zresztą kto ją przeprowadzi? Czyżby wysoka Liga Narodów sama się chwyciła środków wojennej natury przeciwko któremukolwiek ze swych członków? Wobec tego możliwym jest, iż sprawa zatargu litewsko-polskiego, która już i samej Lidze Narodów dość się uprzykrzyła, zostanie z porządku prac przyszłej sesji wycofana, a obu stronom się zaleci, aby z biegiem czasu znalazły, chociażby stopniowo, odpowiedni modus vivendi.

**Kolejne artykuły p. Purickisa o Polsce.**

Charakterystykę opisu przez p. Purickisa swych wrażeń z Polski podaliśmy w zeszłym numerze łącznie ze streszczeniem paru jego artykułów. Obecnie podajemy jeden z ciekawszych artykułów p. Purickisa, w którym ten streszcza swe rozmowy prowadzone w Polsce z niektórymi osobami niestety nie podając żadnego nazwiska.

**Co mówią kierownicy Polski.**

(Liet. Aidas Nr. 221).

**Poglądy polskie na sprawę sporu polsko-litewskiego.**

Przedewszystkiem obchodziła mnie kwestja, jak postąpi Polska, jeżeli nie uda się jej porozumieć z Litwą. Od różnych osób słyszałem różne odpowiedzi. Osoby na odpowiedzialnych stanowiskach mówiły, że na to nie mogą dać odpowiedzi, gdyż rząd nie rozważył jeszcze tej kwestji. Jednak będą dokładali jaknajwięcej starań, by porozumienie doszło do skutku i będą bardzo wytrwali i cierpliwi w dążeniu do tego celu. Są przekonani, że chociaż i nieprędko, w każdym razie porozumienie zostanie osiągnięte. „Narody mają czas—mówiła pewna wysoka osoba — spory nie są nowością w historii narodów. Może długo jeszcze będziemy poróżnieni, lecz ostatecznie porozumiemy się. Obecnie nie ufacie nam i uważacie nas za największych swych wrogów. Czas udowodni, że mylicie się.”

Inni próbowali nawet grozić: „Nie porozumiemy się — uderzymy na tem nie my, lecz wy. Pokładacie nadzieję w Berlinie i Moskwie. Bardzo się mylicie. I jedno i drugie państwo nawet 15 stu minut nie będą z nami w waszych sprawach pertraktowały. Np. gdy przed zjazdem legionistów w Wilnie obiegaly pogłoski, że naprawdę przygotowujemy się do pochodu na was, Moskwa biła w prasie na alarm, lecz przedstawiciel sowiecki w Warszawie nie uczynił żadnego kroku, nie wyrzekł żadnego słowa. Mógł przecież przyjąć przynajmniej do Ministerstwa i oświadczyć: „Jeżeli na Litwę zostanie dokonany napad, Rosja nie będzie mogła pozostać spokojna”, lub coś podobnego, w ostrożnej formie. Jednak Sowiety nie poruszyły nawet palcem.”

**Propozycje Niemiec zamiany kurytarza.**

„Jeszcze mniej można się spodziewać od Berlina. Przecież Niemcy już niejednokrotnie nam proponowali zamianę kurytarza na Kłajpedę, lub, ściślej mówiąc, na Litwę, gdyż w myśl ich projektu, zamiast kurytarza wiaśląńskiego otrzymalibyśmy kurytarza niemieckiego. Naturalnie wszystkie podobne propozycje stanowczo odrzuciliśmy, gdyż niema żadnego Polaka, któryby za jaką bądź granicę zgodził się na oddanie kurytarza wiaśląńskiego. A więc wszystkie próby Niemiec w tym kierunku są chybotone. Z tego możecie wnioskować, jakimi przyjaciółmi są Niemcy dla was”. Muszę tu zaznaczyć, że wersje te o rzekomych propozycjach Niemiec o zamianie kurytarza wiaśląńskiego na kurytarz niemiecki słyszałem od wielu Polaków, któ-

rzy się cieszą ogromną powagą. Ile jest w tem prawdy i jeżeli propozycje takie rzeczywiście były poczynione, to z jakich sfer i kiedy, nie udało mi się dowiedzieć.

**Czy Polska dotrzyman zobowiązania złożonego w Lidze Narodów.**

Następnie chodziło mi o to, ażeby się dowiedzieć, czy zobowiązania, złożone w Lidze Narodów 10-go grudnia 1927 r. szanowania niepodległości i nietykalności terytorjalnej Litwy, unieważnią Polacy, jeżeli porozumienie nie dojdzie do skutku, czy też nie. Usłyszałem tu jaknajbardziej nieuprzejme oświadczenie, że danego słowa nawet nie myślę cofać bez względu na skutki rokowań.

**Kiedy były okazje pójścia na Kowno—sprzeciwiał się Piłsudski.**

Polacy w różny sposób usiłowali mnie przekonać, że nasza nieufność i obawy są bezpodstawne. Argumenty ich są następujące: najwygodniej dla Polski byłoby napasać na Litwę albo po zajęciu Wilna w 1920 roku, albo po przewrocie w 1926 roku, zwłaszcza zaś w jesieni 1927 r., przed posiedzeniem Ligę Narodów. Zająwszy w 1920 roku Wilno, za jednym zamachem mogli jednocześnie zająć Kowno. Odpowiedzialność i wszystkie inne skutki międzynarodowe byłyby jednakie, czy zajęte byłoby tylko Wilno, czy Wilno z Kownem.

Podobno wielu Polaków domagało się tego, lecz Piłsudski stanowczo się sprzeciwiał. Według nich, nie trudno było zająć Kowno w 1926 r. po przewrocie i ostatecznie w 1927 r. gdy Litwa ogłosiła, że jest w stanie wojny z Polską. Gdyby Polacy zajęli wówczas Kowno, nie mieliby najmniejszej nieprzyjemności, nie poczyniliby im najmniejszego zarzut, gdyż jeżeli Litwa oświadczyła, że jest w stanie wojny z Polską, Polacy nie łamiąc żadnych zobowiązań i nie rozmiłajac się z prawem międzynarodowem, mogli użyć przeciw Litwie przemocy. Podobno bardzo wielu Polaków chciało wykorzystać tę okazję i skończyć z Litwą, lecz Piłsudski znów stanowczo się sprzeciwiał. A więc Polacy opuścili wszystkie okazje. Dzisiaj jest co innego. Dzisiaj są oni związani słowem, danem Lidze Narodów.

**Co Polacy by robili z Litwą po zajęciu.**

Jedna z najbardziej wpływowych w Polsce osób tak mi powiedziała:

„Powiedz pan, co byśmy robili, zająwszy Litwę? Zmusilibyśmy was podpisać unję czy federację? Jeżelibyście nawet ją podpisali, przy pierwszej okazji staralibyście się jej pozbyć, okazje zaś takie znalazłyby się u likorporowad Litwę? — jeszcze gorzej. Już obecnie mamy zawzięte mniejszości narodowych. Po inkorporowaniu Litwy samibyśmy się stali mniejszością. Nie mielibyśmy i nie mamy zamiaru przywrócenia obywatelom ziemskim majątków, gdyż sami majątki ziemskie parcelujemy. Widzi pan z tego, że nie mamy żadnego wyrachowania okupować Litwę.”

**a dalej, że w innym artykule**

w słowach pełnych energii i temperamentu krytykuje tam ostro powściągliwość i taktykę dyplomacji polskiej w stosunku do Litwy i żąda wyraźnie wysunięcia przez nią sporu o polskie terytorja, znajdujące się na Litwie” i t. d.

Otóż w artykule, dotyczącym poglądów p. Olsejki wyraźnie zupełnie określałem, jakie byłyby możliwe ustępstwa ze strony Polski. Mówiłem o autonomii kulturalnej, mówiłem o znalezieniu formy symbozy z Wilna i t. d.

Oczywiście to nie są ustępstwa, któreby dogadzały „Przeglądowi Wileńskiemu”, ale są przecież ustępstwami, więc pocóż pisać nieprawdę.

Poco też opancie tłumaczyć entrefilet w sprawie sporu polsko-litewskiego żądaniem wysunięcia przez Polskę sporu o polskie terytorja, znajdujące się na Litwie.

Przecież tak wyrażaie tam było powiedziane:

Na międzynarodowym terenie od czasu do czasu któryś z sześciu litewskiego rządu wykrzykuje przetłumaczone po francusku owe „Mes brs Vilnius nienuirmsim” i usiłuje wszcząć o Wilno spór. Zagłusza tym swym piskliwo-wojennym krzykiem nasze normalne pokojowe żądanie bo postuluje w krzyku tym ujęcie są znacznie dalej idące od spokojnych postulatów naszych. O wiele by było niewątpliwie w takich warunkach efektywniejsze wysunięcie przez nas sporu terytorjalnego, sporu o polskie terytorja znajdujące się na Litwie o polską dolinę Niemrzy o litewszonone obecnie, ale przecież tak polskie miasto Kowno, o dużej ogromną połść kraju.

A przecież na terenie tym odbywa się przez dziesiątek lat brutálne niszczenie polskości, a przecież na terenie tym nie było od Murawjewa takiej jak w ciągu tego dziesięciolecia niszczącej z pniami wszystko co polskie akcji.

Owe „o wiele w takich warunkach efektywniejsze by było wysunięcie sporu o polskie terytorja na Litwie”, przecież to nie żądanie tych terytorjów, ale li tylko stwierdzenie, że efektywniejby było w warunkach wytwarzanych na terenie międzynarodowym przez Litwę, żądać tego samego, co żąda Litwa, niż być wiecznie w roli tylko odpięrającego zakusy strony znacznie mniej mającej danych do żądań terytorjalnych od nas.

Alle takie postawienie sprawy dzisiaj oczywiście spóźnione, według „Przeglądu Wileńskiego”, według całej prasy litew-

skiej z żerującym na ciemności niektórych polskich czytelników czy też nieświadomości, co znac to za organ. „Życiem Ludu” na czele jest niedemokratyczne, nacjonalistyczne, szowinistyczne i t. d. Według pism tych bowiem, demokratą polski przestaje być demokratą, jeżeli miast propagować szowinizm i nacjonalizm oby, ośmiela się stawać w obronie polskiej demokracji.

J. Ostr.

**Litewsko-niemiecki traktat handlowy.**

Podpisany w Berlinie 30 października traktat handlowy między Litwą, a Niemcami przewiduje, że jedna strona udziela drugiej największego uprzywilejowania jednak z tego ożnaczeniem, iż obywatelom jednego z układających się krajów będzie udzielane prawo zgodne z wymaganiami kontroli o paszportach i cudzoziemcach, wolnego zamieszkiwania na terytorjum drugiego kraju, trudnoć się tam handlem, rzemiosłem i wogóle, na ile zezwalają na to cudzoziemcom krajowe ustawy, nabywać mienie, zarządzać niem, płacić podatki nie większe, niż ludność krajowa i korzystać z prawnej i społecznej ochrony sąrowni z mieszkańcami kraju, o ile ustawy nie przewidują innych przepisów dla obywateli krajów cudzoziemskich.

Pozatem kupcy, fabrykanci i podróżujący w celach handlowych jednego kraju będą mogli zrakać zakupów u kupców i fabrykantów drugiego kraju, płacąc nie większe opłaty, niż miejscowe.

Obydwie strony zobowiązują się nie czynić żadnych trudności i ograniczeń w imporcie, eksporcie i transycie, z wyjątkiem wypadków, połączonych z bezpieczeństwem lub zdrowiem publicznem.

Obydwie strony zobowiązują się uzgodnić tranzytowe taryfy kolejowe na linjach, prowadzących z Litwy do portów Prus Wschodnich oraz udzielić jedca drugiej statkom i tratwom na swem terytorjum takich samych ulg, co swoim, z wyjątkiem morskiej żeglugi nadbrzeżnej oraz nadbrzeżnego rybołówstwa.

Jednak traktaty, przechodzące z trzeciego państwa przez Litwę, winne być obsługiwane przez obywateli Litwy.

Zasady największego uprzywilejowania nie będą dotyczyły tych ulg, które będą udzielone krajom, znajdującym się w uści całej lub ulg ustalonych w umowach o wyrównaniu opłat dodatkowych i t. p., lub ulg, których Litwa udzieli Estonji i Łotwie.

W razie powstających nieporozumień, obydwie strony zobowiązują się odsać spór na rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

Traktat zawarty na 5 lat powinien być ratyfikowany i nabiera mocy z dnem wymiany aktów ratyfikacyjnych.

Tego samego dnia został podpisany układ konsularny, który ma charakter ogólny tego rodzaju układów. Ustala on, w jaki sposób i gdzie mogą być zakładane konsulaty i ustala zakres działalności urzędów konsularnych i ich prawa oraz stosunki z organami miejscowej władzy.

Układ pomocy prawnej zwalnia obywateli jednego z układających się krajów na terytorjum drugiego od opłat sądowych oraz gwarancji dla obcokrajowców i ustala porządek w jakim mają być przesyłane akty i wszelkie dokumenty z instytucji sądowych jednego kraju do drugiego.

**KRONIKA.**

— Przemysłowcy pruscy domagają się odszkodowań z powodu zamknięcia granicy polsko litewskiej. Niedawno w Królewcu odbyła się konferencja większych przemysłowców drzewnych z Prus Wschodnich, która złożyła do rządu niemieckiego podanie, by ten, korzystając z decyzji Rady L. N. o interesach państw trzech, poczynił odpowiednie kroki w kierunku zażegnania strat, jakie ponoszą Prusy Wschodnie z powodu zamknięcia granicy polsko litewskiej. Według oświadczenia przemysłowców, ponoszą oni straty dlatego, że Prusy Wschodnie, które otrzymowały Niemnem brakującą im 2 miliony materiału drzewnego rocznie, obecnie z winy Litwy nie otrzymują go i z tego powodu ponoszą straty. Chociaż brzmiało to absurdalnie, w berlińskich sferach politycznych mówi się, że opierając się na rezolucji Rady L. N. Kłajpeda również mogła zgłosić swe pretensje do Litwy, jako jedna z zainteresowanych stron trzech, gdyż przedtem Kłajpeda była znaczącym punktem spławu i obróbki drzewa.

— Dokoła projektów reform. Podczas pobytu u swego kuzyna Augustyna Woldemarasa w Zarasach, premier Litwy prof. Woldemaras oświadczył, że rząd zamierza dokonać nowych reform, mianowicie: cała Litwa ma być podzielona na cztery okręgi, z 20 powiatów zostanie tylko 16; skasowane zostaną powiaty sejnawski, tarasowski, kowieński i szacki. Skasowanych zostanie około 40 gmin, z których co do 28 gmin będzie ostateczna decyzja. Każda gmina będzie miała nie mniej jak 5000 mieszkańców. Około Nowego Reku zostanie ogłoszona nowa ustawa o samorządach. Na wiosnę odbędą się wybory do rad gminnych. Rady powiatowe zostaną skasowane. Wójtów będzie zatwierdzał minister Spraw Wewnętrznych, ci zaś będą wybierali dwóch członków zarządu powiatowego. Prezesem zarządu powiatowego będzie nacelnik powiatu.

— Nieprzyjęcie Litwy do międzynarodowej konfederacji studentów. Przedstawicielstwo studentów uniwersytetu litew-

skiego zabiegało w r. bież. o przyjęcie Litwy do międzynarodowej konfederacji studentów. Prośba ta jednak nie została przez kongres konfederacji uwzględniona. Przy czynny nieuwzględnienia nie są dotychczas znane.

— Dokoła umowy o unji ekonomicznej między Litwą a Belgią i Luksemburgiem. Na posiedzeniu 30 października Gabinet Ministrów zatwierdził prowizoryczną umowę o unji ekonomicznej między Litwą a Belgią i Luksemburgiem.

— Odkrycie pokładów kredy. W powiecie rosieńskim, w pobliżu Skirśniemuza odkryto wielkie pokłady kredy, której przy intensywnej eksploatacji wystarczy na 30—40 lat.

— Ograniczenia z zakresu działalności samorządów. Dyrektor Departamentu Samorządowego Jasiukajtis wystosował w tych dniach do wszystkich samorządów litewskich okólnik, na mocy którego zostaje na przyszłość zakazane prowadzenie rokowań w sprawie zadłużenia pożyczek bez wiedzy Departamentu Samorządowego. Rokowania podobne zezwala się prowadzić tylko w razie uprzedniego zawiadomienia o tem Departament Samorządowy. Dotąd samorządy prowadziły podobne rokowania samodzielnie.

— Wkroczą dyplomatycznie. Konsul holenderski w Kownie p. Schim van der Loef podał się do dymisji. Zastępuje go czasowo p. Stegman.

— Egzamina nauczycielskie. Na sesji wrześniowej Ministerstwa Oświaty składa egzamina: 199 nauczycieli szkół powszechnych — złożyło 69 osób; szkół średnich—99, złożyło egz. 49 osób. Na prawo otrzymania specjalnych świadectw składa egzamina 23 osoby, złożyło 10. Ogółem składa egzamina 321 nauczycieli, złożyło 128 osób.

**Z Rosji Sowieckiej.**

Komunistyczny system wychowania dzieci.

MOSKWA 17.XI (kor. wł.). Moskiewskie „Izwiestja” w jednym z ostatnich numerów umieszczają sprawozdanie z lustracji kilku domów wychowawczych i przedszkoli sow. w zwiezianiu których przyjmował m. in. udział i sprawozdawca tego pisma. Przedmiotem szczególnego zachwytu kor. sowieckiego jest wyrogowanie ze słownika dziecięcego słow „mój, twój”, zastąpionych przez słowo „nasz”. Obecne sows. domy wychowawcze są zdaniem sprawozdawcy „fabryką, która wyjada materiał ludzki najlepszego, dotąd niewidzianego gatunku. Produkcja tej fabryki nie jest zakazana bacykami burżuazyjnego egoizmu, puczucia własności, niewolnicwa i nierobstwa. Materiał ludzki jest wyrobiony tam wg programu komunistycznego i osłany w formy, dostosowane do potrzeb rewolucji.”

Depesze gratulacyjne rządowi sow. z okazji 11-lecia powstania Sowiełtow.

MOSKWA 17.XI (kor. własna). Jak podają „Izwiestja” prezes C.K.W. Z.S.R.R., Kalinin otrzymał z okazji 11-lecia powstania rządu sow. depesze gratulacyjne od szacha perskiego, padyszacha afgańskiego Amanullah'a i prezydenta republiki tureckiej.

7-0% zniżenie kosztów produkcji własnej w przemysle sow.

MOSKWA 17.XI (kor. wł.). Rada Gospodarstwa Ludowego Z. S. R. R. wydała wszystkim sow. fabrykom i przedsiębiorstwem przemysłowym rozkaz o faktycznym zniżeniu kosztów produkcji o 7 proc.

— Jak się okazuje, poprzednia akcja, która miała spowodować zniżenie kosztów o 10 proc., po dokładnem sprawdzeniu przez sow. inspekcje ludową okazała się w większości wypadków nierealna.

**Z Państw Bałtyckich.**

ESTONJA.

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

TALLIN, 17-XI. (Ate). Przewodniczący parlamentu powierzył misję tworzenia nowego rządu członkowi związku chłopskiego Sootsowi. Soots zastrzegł sobie jedynoludniowy termin do namysłu.

W sferach politycznych przypuszczają, że misja Sootsa zakończy się niepowodzeniem i że utworzenie gabinetu powierzone zostanie ponownie Tensionowi. W pewnych kołach politycznych uważają jednak, że i misja Tensionowa zakończy się bez pozytywnego rezultatu.

Wobec tego jedynym wyjściem z sytuacji jest gabinet urzędniczy. Jako szef nowego rządu dojdzie do skutku tej koncepcji, wymieniany jest prof. Konik.

TALLIN, 17.XI. (Ate). Powodem wystąpienia rządu Tensiona jest fakt, że ostatnio wytworzył się nieormalne stosunki między rządem, a parlamentem. Parlament odrzucił cały szereg projektów ustaw rządowych, a najliczalsza z frakcji t. j. związek chłopski, wyraziła Ministerstwu Rolnictwa votum nietykalności. Bezpośrednio po odczytaniu aktu o dymisji, posiedzenie parlamentu zamknięto, poczem odbyły się rokowania pomiędzy frakcjami. Bardzo jest prawdopodobne, że w wyniku rokowań misja tworzenia rządu będzie całkowicie powieszona Tensionowi za cenę pewnych ustępstw na rzecz związku chłopskiego. W przeciwnym razie tworzenie rządu trwałoby bardzo długo.

# VII TYDZIEŃ AKADEMIIKA

## RZECZPOSPOLITA AKADEMIIKA I SPOŁECZEŃSTWO

„Młodość to wielka rzecz. Młodość to wieczna rzecz, bo wiecznie młode jest to, co umiera. Zmieniają się pokolenia, a młodość narodu pozostała zawsze bujna, świeżą o żywotności narodu.

Młodzi dojrzewają, a starsi wymierają i nowe pokolenia wchodzi, aby z kolei zastąpić miejsce innym. Przychodzi pokolenie, ale naród nie przestaje kwitnąć wieczną młodością życia. Młódź wchodzi w świat nie sama, nie opuszczona — z nią i przy niej stoją ci, którzy sami młodzi byli, a pozostali młodzi duchem”.

Są to znamienne słowa ks. rektora Szlagowskiego wypowiedziane na Kongresie działaczy akademickich. Poruszone w nich zostały niezmiernie ważne a od zapanowania świata zawsze aktualne zagadnienie — młódź a starsze społeczeństwo.

Problem ten napotykał zawsze brak zrozumienia z obu stron. Młódź sądziła, że każdy jej czyn jest nowym odkryciem Ameryki, że ona ma zawsze słuszość, gdyż tylko młódź idzie z postępem i duchem czasu. Dernier cris.

Łudzi zaś nieco już w latach postuńców, bardziej zachowawczo usposobieni, patrzyli na życie zawsze trzeźwo, przypisując wielkie znaczenie doświadczeniu, które zdobyli w zawodach życiowych. Na poczynaniu młodych patrzyli zawsze z nieufnym krytycyzmem, a w najlepszym razie z pobłażliwym uśmiechem.

Zawsze niełatwo brakowało wzajemnego odczucia i zrozumienia.

Młodzi zawsze chcieli zdejmować gwiazdy, a starsi niechętnie zapalali lampy natowe. A prawdą jest pośrednio — w lampce elektrycznej.

Jest przymet między pokoleniami pewne nieporozumienie.

Starsi sądzą, że doskoczą młódź rozumieją, bo sami młodymi się czują.

A młódź patrząc na starszych sądzi, iż ci od urodzenia siwizną przypruszone posiadają włosy.

I jedni i drudzy się mylą.

Starsi bo miarką swojej młodości mierzą młodość nowego pokolenia, a młodzi gdyż uważają się za wyjątkowych jej właścicieli.

Młodzi młodym nie podobni, a starsi starszym.

Proszę sobie przypomnieć z jakim zgorznięciem pokolenie Krynolin patrzyło na obcisłe suknie i gładkie koafiuery.

Kto wie czy za lat kilkanaście, czy kilkadziesiąt nasze siostry i koleżanki jako dostojne matrony nie będą ze świętym oburzeniem i zgrozą zgorznięcia patrzeć na suknie z trenem i długie trefione włosy. — Kto wie?

Bo gdy starsi dziwią się dzisiejszej młodzi, że jest inną aniżeli oni w latach młodych, to zapominają że ten zarzut i im stawiali ustępujące pokolenia.

Toż wszyscy znamy skargi klasycyzmu, które zaznaczyły się walką między krytykami warszawskimi a Mickiewiczem. Dziś zatargu nlema, ale jest wyraźna odmienność nie tyle zapatrywań, ile odmienność odczuwania, tak odwiecznych tradycji, jak i bieżącej chwili.

Odmienność w sztuce i literaturze. I dobrze, że młódź jest inną. Przez to każde pokolenie stanowi odmienny typ.

Niemasz szablonu, ani naśladownictwa i w tem to właśnie objawia się żywotność narodu.

Nowa generacja przynosi na grunt rodzinny nową odmianę życia, nowe zjawiska ducha narodowego. Jest zwiastunem nowych czasów, hasła i dróg.

Lecz aby być sprawiedliwym muszę tu wysunąć pewne obiektywe w stosunku do siebie i do całego mojego pokolenia. Aby je jednak z odpowiedniej strony oświetlić muszę zacząć od pieca.

Na rozległej przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt lat przesunęło się przez organizacje akademickie, utrwalając ich byt i dokonując rozwoju tychże — tysiące osób, których imiona dzisiaj znajdujemy na ciele naszego życia państwowego, społecznego, politycznego, gospodarczego, naukowego i t. d.

Pracując za młodu na terenie akademickim wykuli sercem i trudem imię wołnej Polski, dziś pracują nad utrwaleniem i dalszym jej rozwojem.

Pokolenie wyrosło w ustawicznej walce we krwi ma już dążność do twórczej pracy pełnej trudów i zwycięstw.

Ale wyczerpują się siły fizyczne i duchowe. Pokolenie to schodzi z placu.

Pozostaje po nim jedynie testament — idea walki i pracy.

Dziedziczyć go będzie młódź — w pierwszym rzędzie młódź akademicka, która od pracy zawodowej odrzuciła już tylko krótki odstęp czasu. Musi ona dlatego dobrze zrozumieć powstanie myśli swego dziedzictwa.

Czasy się zmieniły — konspiracja i walka z przemocą znikły — otwiera się pole pracy w słońcu Wolności Odrodzonej.

A jednak... jednak, młode pokolenie zda się niedoceniać tej pełni życia, tych wartości, które zdobyli dla nas nasi poprzednicy.

Młódź dzisiejsza przychodzi do gotowego i dlatego w przeważającej liczbie idzie w życie po drodze najmniejszego oporu.

Składają się na to b. rozmaite czynniki, ale w pierwszym rzędzie — nieznośność pracy poprzedników.

Mamy w sobie wielkie moce i rzucamy je w przestrzeń, ale jakże często giną one i w prochu się rozsypują bo nam brak łączności z Wami, nasi drodzy, starsi koledzy.

Przyjdźcie do nas z serdeczną współpracą. My damy swój zapal i młode siły — Wy doświadczenie i podstawy do działania.

Rzućcie granity pod tęczę — woła Krasinski. Tak, stworzycie twarde fundamenty, a my na nim rozpiemy tęczę kolorową szczęścia, dobrobytu i potęgę Narodu naszego.

Ale do tego trzeba zgodnej współpracy i wyrozumiałości. Nie żądajmy od siebie tych samych kategorii myślowych, nie wymagajmy tych samych pojęć, przekonań i zapatrywań — nie.

To droga błędna. Jedynie dajemy chętnie i ofiarnie to czem rozporządzamy, a co może przyczynić się do wspólnego celu.

Zbliźcie się do nas, prowadźcie nas serdecznie jako ojcowie i przyjaciele, nie bądźcie jedynie surowymi krytykami naszych

## OBYWATELE!

Wilno jest miastem akademickim o wiekowych tradycjach.

Rok rocznie nowe zastępy młodych płyną w mury uniwersyteckie. Nie zważają na przeszkody, na głód i chłód, który ich czeka na tej drodze, ale idą po wiedzę, aby przez nią stać się godnymi pracownikami w Ojczyźnie.

Wiemy wszyscy w jak trudnych warunkach kształcą się nasza młódź akademicka, zmuszona w czasie studjów troszczyć się o chleb i dach nad głową. Taki stan rzeczy wyczerpuje ją moralnie i fizycznie. Nadmiar złego po całorocznej pracy niema gdzie wycoptać i nabrać sił do walki z życiem i dalszej pracy. Niema gdzie poratować nadwątłego pracą zdrowia.

**Budowa Kolonji letnich, budowa Domów Zdrowia, sanatorjów, domów akademickich, pomoc w nauce wreszcie — to najbardziej palące potrzeby młodzi akademickiej.**

Społeczeństwo nie może patrzeć na te sprawy obojętnie, nie może przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Społeczeństwo nasze niejednokrotnie złożyło dowody, że rozumie i odczuwa ciężki los młodzi akademickiej. Bo pomoc młodzi akademickiej jest dziś społecznym obowiązkiem każdego obywatela.

Odbyma się doroczny Tydzień Akademika. Jest to okres który ma być próbą siły młodzi, a jednocześnie próbą stosunku społeczeństwa do akademika, okres wzmoczonej akcji społecznej w celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kształcącej się w murach wszechnic młodzi. Niech każdy w tym okresie w miarę środków i sił przyczyni się do ulżenia dol jej w przeświadczeniu, że spełnia swój konieczny obowiązek! Niech nikogo nie zabraknie w szeregach członków Kół Przyjaciół Akademika!

Niech wszyscy w tych dniach biorą udział w imprezie Tygodnia Pieniądz Wasz, obywatele, nie pójdzie na marne, gdyż idąc do Skarbnicy sił narodowych, stokrotnie w przyszłości odda procent!

### WOJEWÓDZKI KOMITET WILEŃSKI VII TYGODNIA AKADEMIIKA:

Przewodniczący: Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Członkowie: Red. Czesław Jankowski, Nacz. Konrad Jocz, Prof. Dr. Waclaw Komarnicki, Prezes Stanisław Lewakowski, Prezes Luljan Staszewski, Dyr. Władysław Szmidt, Prezes Józef Żółtowski, Władysław Babicki, Ryszard Puchalski.

Wilno, w listopadzie 1928 r.

błędów, marnymi nauczycielami pewnych reguł życiowych.

Przyjdźcie do nas abyśmy poznali Wasze życie.

Pamiętajcie, że młódź to skarb i przyszłość. Młódź to Wasza nadzieja i rękojma, że czyn Wasz nie pójdzie na marne.

Wiercie naszemu geniuszowi młodości i sercu, że na manowce Narodu nie zawiedziemy.

Powtarzam przede za Jego Magn. Ks. Rektorem Szlagowskim „Młodość Narodu jest to przyszłość Nerodu”. Razem młodzi przyjaciele Wy starsiwi młodzi sobie duchem idźcie w świat, ale wpierw poznajmy się wzajemnie zanim się do pracy się weźmiemy.

Poznajmy się wzajemnie. Młodzi, załadaj serc od starszych braci.

Apelujemy więc do wszystkich, zapisujcie się na członków Stowarzyszenia Przyjaciół Akademika.

Wielka 24. Bratnia Pomoc od 19—21.

Jur. L.

## Życie akademickie w Wilnie.

Bujne jest życie akademickie i różnorakie są jego przejawy. Młode natury wydają nadmiar energii życiowej w różnego rodzaju stowarzyszeniach, które można podzielić na trzy grupy: stowarzyszenia naukowe, ideowo-wychowawcze i wolne. Do pierwszej grupy zaliczyć należy wszystkie Kola Naukowe tego typu co Kola Polonistów, Prawników i t. p. kół zajmujące się pracą naukową w zakresie swego fachu.

Oczywista nie jest to praca naukowa wciśnięta do słowa znaczeniu, w każdym bądź razie praca związana ze zdobywaniem wykształceniem.

Druha grupa — stowarzyszeń ideowo-wychowawczych jest najliczniejsza. Wchodzi tu stowarzyszenia o rozmaitych celach. W stowarzyszeniach tych młódź akademicka łączy się, aby już teraz przygotować się do przyszłej pracy w kadrach starszego społeczeństwa przez oczyszczenie i ustalenie swego światopoglądu w ogniu zbiorowej dyskusji. Należy tu przedewsz-

tykiem stowarzyszenia ideowe — polityczne które biorąc za podstawę dyskusji glosy i czyny starszego społeczeństwa pokazują swoim członkom drogę odbudowy państwa, którą uważają za najlepszą. Należy tu Kolo Młodzi Demokratycznej, Młódź Wszelchopolska, Młódź Ludowa, Myśl Mocarstwa, Młódź Socjalistyczna, Młódź Postępowa. Nieco inny charakter posiada Stowarzyszenie Młodzi Akademickiej „Odrodzenie”. Stowarzyszenie to, stojąc na gruncie światopoglądu katolickiego i przyjmując katolickie rozwiązanie kwestji społecznej za podstawę owej pracy, absorbuje od wszelkiej polityki.

Potem następują organizacje o charakterze wychowawczym, ściśle mówiąc, samowychowawczym. W pierwszym rzędzie trzeba tu wspomnieć Solidację Marjańską i propagującą ideę chrześcijańskiego młodsterdzia konferencje św. Wincentego a Pauli. Do stowarzyszeń ideowo-wychowawczych należy zaliczyć wreszcie Korporacje, które przez wpajanie w swych członków karności organizacyjnej i myśli państwowo-twórczej; chcą wytworzyć typ obywatela polaka. Takby wyglądały stowarzyszenia ideowo-wychowawcze w najbliższym rzucie oka, na jaki sobie tu możemy pozwolić!

Jeżeli chodzi o trzecią grupę, grupe stowarzyszeń, jak je nazywaliśmy wolnych, to należy tu organizacje, które postawiły sobie za cel bądź twórczość artystyczną, bądź „produkcje radości”, hasło, zataczające dziś na uniwersyteckie coraz szersze kregi. Do stowarzyszeń „artystycznych” w pierwszym rzędzie zaliczyć należy S.T.O. (Sekcje Twórczości Oryginalnej) i Cech św. Łukasza. Stowarzyszenie Studentów Wydziału Sztuk Pięknych. Co „do produkcji radości”. Jest to ruch wśród młodzi akademickiej, który dąży do „rozkrochmalenia” uniwersytetu, do wytworzenia jaknajlepszych, braterskich stosunków, a przez zarowy szczerzy śmiech i publiczne wtykanie wad i i usterek, do podniesienia poziomu pracy akademickiej i wykorzystania pesymizmu, który niejednokrotnie wgrza się w zmęczone walką o chleb powszedni życie. Poważną platformą na której ten ruch się rozwija się „czwartki” akademickie, organizowanie przez „Bratnią Pomoc” która przez to wykazuje, że dba nie tylko o potrzeby materialne młodzi akademickiej, ale i o jej ducha. Współpracuje z „czwartkami” przedewszystkiem redakcja „żywej gazetki”, a ubocznie tylko „Akademicki Klub Włóczęgów”, który w całym ruchu „radosnym” (jakby go nazwał) niepoślednią odrywa rolę, acz czyni to w swój sposób. Niepodobna również pominąć milczeniem AZTessu, organizacji występującej pod hasłem „sana mens in corpore sano”, a przez propagowanie racjonalnego sportu dba o zdrowie szerokiego ogółu młodzi.

Widzimy więc z tego, iż młódź akademicka żyje, rusza się i tworzy. Stabe to są początki i słaby jeszcze ruch. Wiele wad i usterek jest wśród nas, ale dziś nie czas na wyrzuty. Wady i usterek znikną w pracy, a może przyjdzie piękne jutro. Dziś świętujemy Tydzień Akademika, okres, w którym zwracamy się do społeczeństwa, nie więc dziwnego, że pokazujemy, co u siebie mamy najlepszego i poparcia godnego, a z wad i usterek solennie obiecujemy wyrwać i wyrwać chwasty, jakie jeszcze młocami porastają teren akademicki.

H. L. Chmielewski.

# PO MOC Młodzi Akademickiej jest dziś społecznym obowiązkiem każdego obywatela.

## Ideologia ruchu samopomocowego.

Organizacje samopomocowe, będące gospodarzem wielkiej już dziś „Rzeczpospolitej Akademickiej”, nie są li tylko warsztatem praktycznych starań o zapewnienie młodzi najelementarniejszych warunków bytu materialnego, lecz mają pewne szersze podłoże ideowe. W pozorze szarej i nudnej pracy samopomocowej jest coś, co zapala młódź do niej i złotą nicią wiąże przez wszystkie poczynania gospodarcze, poczynając od siebie. Oto, zakładając kolonie letnie, myśli się przedewszystkiem, aby nie były one konwencjonalnymi letniskami ale czemś swojskim, rodzinnym, ciepłym, gdzieby w atmosferze beztroskiej, młodzieńczej radości i serdecznego koleżeństwa wypoczęło się nietykkościami i duszą, a kiedy się buduje dom akademicki to się troszczy o to, aby to nie był hotel, ale dom rodzinny, ogniskujący całość życia towarzyskiego i kulturalnego. Tak więc u złóż pracy samopomocowej tkwi idea solidaryzmu braterskiego, to, co się już odbija w samej nazwie „Bratnia Pomoc”, „Bratniak”, ale ten solidaryzm to nietyko solidaryzm „żółdkowców”. Chodzi tu o zaspokojenie również i potrzeb duchowych i to znajduje swoje praktyczne zastosowanie w istnieniu Sekcji Kulturalno-Samokształceniowej, Czytelniach, bibliotekach bratniackich a wreszcie znanych na terenie

Kupujcie znaczki i nalepki VII Tygodnia Akademika.

Zapisujcie się na członków Kół Przyjaciół Akademika.

Popierajcie Imprezy VII Tygodnia Akademika.

Składajcie sumy na listy ofiar.

Wilna „Czwartki Akademickiej”. Dalej samopomoc nie jest ruchem, któryby jedynie konsumował kapitał społeczny; zasadzie swojej opiera się ona na idei samowystarczalności, aczkolwiek samowystarczalność ta ma szerokie rozpięcie. Oto kapitał, zużywany na bezpośrednio zaspokajanie potrzeb akademika, wraca stokrotnie w formach immaterialnego, kapitału, jakim jest wiedza, — i materialnego jakim jest jego zastosowanie. Mało tego. Świadczenia Bratnich Pomocy oparte są na zasadzie zwrotności. I oto, gdy zważymy na to, iż ci, którzy z samopomocy korzystali, zaczęli zwracać swe długi wobec Bratniej Pomocy, możemy twierdzić, iż z czasem wytworzy się pewien niezależny majątek społeczny przeznaczony na pomoc młodzi akademickiej. Praca więc samopomocowa ażeby mogła dojść do zupełnie normalnego funkcjonowania jest obciążona na wiele, wiele lat a celem jej, jest stworzenie takiego majątku społecznego, któryby już nie wymagał żadnych nakładów ani ze strony państwa ani społeczeństwa. Tym-

czasem jednak samopomoc akademicka nie jest samowystarczalna i społeczeństwo musi stworzyć kapitał obrotowy gospodarstwa akademickiego przez odpowiednie świadczenia ad hoc w czasie „Tygodnia Akademika”, czy też przez zapisywanie się na członków Kół Przyjaciół Akademika, a zdobywając się na ofiarność wobec młodzi akademickiej, społeczeństwo może mieć pewność, iż majątek Bratnich Pomocy jest administrowany uczciwie i słusnie czego najlepszym dowodem mogą być cyfry.

Oto 4000 akademików mieszka w domach akademickich wzniesionych przeważnie własnymi środkami a nawet pracą. Wartość tych domów wynosi około 12.000.000 zł., 1000 studentom umożliwia stypendje zwrotne znaczny byt.

Kuchnie akademickie wydają dziennie do 7000 obiadów, 1500 akademików rok rocznie po bardzo niskich cenach umożliwia się spędzenie wakacji w kolonjach akademickich nad morzem w Górach Tatrzańskich i lasach Wileńszczyzny. Komisje Wy-

dawnicze Bratnich Pomocy wydają rok rocznie ponad 15000 egzemplarzy skryptów i podręczników; sekcje Pośrednictwa Pracy dostarczają zajęć zarobkowych zgórą 1000 studentów.

Tak więc dzisiejsze instytucje samopomocowe są to wielkie organizacje gospodarcze o szerokim rozpięciu działalności, obejmujące przeszło 30000 studentów.

W administrowaniu tym wielkim majątkiem i udzieleniu pomocy są już ustalone pewne kryteria.

Oto najpierw samopomoc usuwa jako kryterium przy wyborach do władz Bratnich Pomocy jako też przy kwalifikowaniu podań wszelkie względy ideowe i polityczne. Bratnia Pomoc jest właśnie tą instytucją, która stwarza płaszczyznę porozumienia i współpracy dla ludzi o różnych przekonaniach ideowych i politycznych. Ma ona obzrymia rolę wychowawczą, niweluje różnice wykazuje ołbrzymie połacie wspólnych celów i zadań. Ów uniwersalizm i demokracja instytucji samopomocowych nietychanie silnie wpływa na wytworzenie

nowego typu obywatela. Dalej w udzieleniu świadczeń Bratnia Pomoc ma ustalone pewną hierarchie. Tak więc przedewszystkiem zaspokajają materialne potrzeby niemożliwych studentów wśród których dają pierwszeństwo tym, co chcą, i dzięki swym zdolnościom nosem; mogą zdobyć pełne wykształcenie wyższe, a którzy jednocześnie pracują społecznie w organizacjach akademickich, i już na terenie akademickim wykazują swoją wartościowość społeczną. Dalej Bratnia Pomoc udziela pomocy wystarczającej mniejszej ilości kolegów zamiatając pomocy drobnej, niewystarczającej liczniejszej reszcy akademickiej.

Ustalając te kryteria samopomocowcy mieli przedewszystkiem na względzie swój główny cel — wydanie z łona społeczeństwa akademickiego największej ilości jednakową tegich moralnie i intelektualnie, owych twórców kultury narodowej i państwa polskiego.

To też, jeśli już tak szeroki rozmach wzięta praca samopomocowa, jeżeli tyle się już zrobiło dla akademików i przez akademików w ciągu tych dziesięciu lat, to nie spoczywajmy na laurach. Wierzy obecny Tydzień Akademika, iż społeczeństwo polskie jest konsekwentne i raz rozpoczęta pracę nad stworzeniem możliwych warunkach pracy dla młodzi akademickiej będzie kontynuowało i z niemniejszą ofiarnością pójdzie na spotkanie wysiłkom młodzi. Niechże każdy w Polsce zatroszczy się dola akademika, bo od jego przedzień nawiąrości zależy wartość przyszłości państwa polskiego

H. Dembiński.

# O Tygodniu Akademika.

Poraz słodmy na terenie środowiska wileńskiego młodzież akademicka święci swe święto. Tydzień Akademika ma już za sobą tradycję. Wyrósł on z troski o młodzież, wział na się stygmat świata młodzieńczego. Obecny Tydzień Akademika bezpośrednio łączy się ze świętem 10-lecia Odrodzenia Polski.

Dziesięć lat mijs, gdy z niebywałym entuzjazmem w myśl swej dewizy: Mierz siły na zamiary nie zamiar podług sił, młodzież na czele z Akademikami rozbrajała okupantów. Dziesięć lat—od chwili, gdy młodzież akademicka jak jeden mąż stanęła do spelu do wielkiego ofiarowego trudu. Poszła w bój — lała się młoda krew. — Laga akademicka, tysiące młodzieży rozproszone po innych formacjach wojskowych.—Wszystko to nie wywieszona, nie unsiandrowana, słaba—ale pełna zawiadactwa, ambicji, dumna z tej wielkiej roli, jaka na niej przypada. Wreszcie wracają z pól chwały, zdziesiątkowani, znużeni, bez środków do życia wracają, po, by się zetknąć oko w oko z oliwnym upiorem nędzy.

Ale nie zalamano rak. Oto solidaryzm braterski łączy tych ludzi dzielących dolę i niedolę harówki wojennej w organizacji Bratniej Pomocy. Wreszcie 1923 r. młodzież zwraca się do społeczeństwa, która, rozumiejąc doniosłość nauki w kulturze narodowej i wartości młodzieży akademickiej jako przyszłej elity narodu, chętnie i serdecznie bierze się do organizowania społecznych instytucji pomocy. Powstaje Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej jako też poszczególne Koła Przyjaciół Akademika. Organizacja te zespoliły na szeroki teren współpracy dla dobra Akademika, doświadczenie i rozważy starszych z zapałem i twórczym rozmachem młodych. Zespoliła je chęć dopomożenia młodzieży. Tygodnie Akademika stały się punktem szczytowym wysiłku zbiorowego nad stworzeniem kapitału społecznego, służącego zaspakajaniu najelementarniejszych potrzeb młodzieży akademickiej. A obok tego stały się Tygodnie Akademika świętem młodzieży świętem rozchanej radości, świętem parkającego w oczy nędzy, szalonego swym rozmachem i niepokromionego jak niepokromiony jest żywioł mlechu. Korowody maszkary w radosnej wrzawie kuligi, jakby chcą zapłkć z powagi i sztywnego konwensansu życia ciągnęły ulicami miast uniwersyteckich, wszędzie żyjąc swobodą, czystą, beztróską, helieńska wesołość.

Nie była więc to i nie jest żebrania. To tylko—zbiorowa manifestacja zwycięstwa kłającego ducha nad omnipotencją praw przyrodniczych, ekonomicznych i ludzkich. Zbiorowa produkcja radości. W ponure, pełne waśni politycznych i społecznych, życie polskie Tygodnie Akademika wprowadzały promyk jasności, manifestowały chętność paradować nadstawiając bezczelnie powagi i grozy życia i buntują się, upojną szalem swej młodzieńczej zarozumiałości, duszą młodzieży. I tak przyzwyczajala się ona do swych Tygodni, a i starsze społeczeństwo widząc, jak młodzież z głupia frant szaleje i bawi się, cieszyło się z nią, a ta radość była nieraz zaprawiona lezka wspomnienia za ową niezapomnianą, wieczną młodością. Obok tego społeczeństwo hojnie szło z pomocą swym Kochanym bałaganiarzom. Ale sprawy życia codziennego, praca twórcza nad budowaniem dobrobytu materialnego w nowo utworzonym państwie, ów „wysięg pracy” stopniowo zaczął ochładzać zainteresowanie się starszego społeczeństwa młodzieżą a młodzież, widząc obojętność szerszego ogółu począła kosztować i zamykać się w sobie.

Dzisiaj trzeba z tem zerwać dla obopólnego korzyści społeczeństwu starszemu potrzeba więcej twórczej radości w jego pracy zbiorowej nad przyszłością, trzeba wreszcie utrzymać nie wspólnoty ideowej pomiędzy sobą a młodymi, ażeby była zachowana tradycja młodzieży zaś potrzeba serca opieki i zrozumienia w jej „akademickich” dyskusjach i poczynaaniach. Taką płaszczyzną porozumienia jest właśnie Tydzień Akademika. Niechże on się tem stanie!

Niech więc wszyscy od zwykłego wyrobnika, od wieśniaka z głuchej wsi — po pierwszych obywateli państwa zespolą się w jedną całość — święcąca wielkie święto młodości i radości. A w wyniku tego świat niech budują się domy akademickie, dające higieniczne i wygodne mieszkania, niech rosną kolonie akademickie, niech się rozszerzają i powstają nowe kuchnie akademickie, niech się zwiększa fundusz pozycykowy, niech więc wzmagają się majątek społeczny Rzeczypospolitej Akademickiej! A jeśli tak będzie, to pamiętajmy, iż młodzież akademicka, widząc ofiarność społeczeństwa widząc, że ona i społeczeństwo starsze to jedno duchowe ogniwo, będzie wszystkie swe siły zużywała dla dobra państwa polskiego i stokratnie odda kapitał społeczny, wypoczywszy dziś przez nią, w formie bardziej owocnej, bo jałteligentnej pracy państwowo-twórczej.

Demb.

**Dr. LEWIN** (Choroby dzieci) powrócił  
Zawalna 28/30, tel. 585. 3786

**TAKSÓWKA 142**  
jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuję telefon 375.

# PROGRAM Akcji VII-go „Tygodnia Akademika“ w Wilnie

w dniach 14—22 listopada 1928 r.

## 1). Organizacja VII-go „Tygodnia Akademika“.

1) Celem przeprowadzenia akcji VII Tygodnia Akademika, Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, zaprasza wybitne osobistości znane szerokim sferom społeczeństwa, zarówno na terenie m. Wilna, jak i w większych ośrodkach prowincjonalnych Województwa Wileńskiego do Komitetu Honorowego, oraz tworzy Komitet Wykonawczy pod nazwą „Wojewódzki Komitet Wileński VII-go Tygodnia Akademika”, kierujący właściwą akcją, mającą na celu obok propagowania idei niesienia pomocy materialnej niezamożnej młodzieży akademickiej, dążenie do uzyskania od społeczeństwa funduszy na dostarczenie tejże młodzieży środków materialnych przez zorganizowanie rozmaitego rodzaju zbiórek i przeprowadzenie szeregu imprez dochodowych.

2. Na czele Komitetu Wykonawczego stoi prezes Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

3. Komitet Wykonawczy łącznie z prezesem składa się z 9 osób, w skład którego wchodzi: Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, przewodniczący Sekcji Propagandy i Imprez, przewodniczący Sekcji Zbiórek, przewodniczący Sekcji Prowincji, sekretarz Generalny, kierujący biurem i mający bezpośredni nadzór nad czynnościami wykonawczymi.

4. Praca Komitetu ogarniają dwa odrębne tereny: a) m. Wilno, oraz b) większe ośrodki prowincjonalne.

5. Akcja prowadzona na terenie m. Wilna ześrodkowuje się w 2-ch sekcjach: a) Sekcja Propagandy i Imprez, b) Sekcja Zbiórek, które z kolei rozpadają się na poszczególne referaty, na czele których stoją referenci, rekrutujący się z pośród młodzieży akademickiej.

6) Praca w prowincji prowadzi Sekcja Prowincji, która ogarnia różnorodne przejawy akcji pomocy młodzieży akademickiej w czasie organizacji VII Tygodnia Akademika na prowincji.

7. Prace wykonawcze prowadzi biuro pod kierownictwem sekretarza generalnego przy pomocy 7-miu referentów oraz personelu pomocniczego.

8. Realizuje program na zlecenie Komitetu ogół polskiej młodzieży akademickiej, zorganizowanej na podstawie przymsu pracy samopomocowej w kadry w-g wyboru pracy w odpowiednim referacie.

## 2). Sekcja propagandy i imprez.

Prace Sekcji rozpadają się na 3 referaty: a) Referat Propagandy, mający za pośrednictwem wszelkich środków propagandowych, jak transparenty stałe przez ulice, radja, kina, reklamy świetne, pochodny

propagandowe, ulotki, odezwy uświadamiające społeczeństwo o zadaniach „Tygodnia Akademika”, o sytuacji materialnej młodzieży akademickiej, o pracach i działalności stowarzyszeń samopomocowych młodzieży akademickiej. b) Referat Prasowy powyższe czynności spełnia za pośrednictwem prasy. c) Referat Imprez organizuje szereg przedsięwzięć dochodowych, między innymi: Czarą Kawę z tańcami pozątem dążąc będzie Komitet w okresie trwania VII „Tygodnia Akademika” do wykupienia przynajmniej jednorazowo poszczególnych widowisk i przedstawień w kinach i teatrach wileńskich.

## 3) Sekcja zbiórek.

Praca Sekcji ześrodkowuje się w 4-ch referatach na czele których stoją referenci. a) Referat zjednywania członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, będzie kontynuował wzorem lat ubiegłych zjednywanie osób z pośród inteligencji zawodowej, urzędników państwowych, samorządowych i instytucji prywatnych na członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, osób, która w swoim czasie przebywając w szeregu młodzieży akademickiej, lub też bliska styczność z nią mając najteplej potrzeby tej młodzieży rozumieją. Poza tem przy pomocy odpowiednich Inkasentów będą inkasowane składki członkowskie od osób, które w latach ub. na członków się zapisały. Opłaty członkowskie zgodnie z §§ 12, 13, 14 statutu Komitetu, wynosząc dla członków zwykłych składka miesięczna 50 gr. i wpis 1 zł, dla członków wspierających roczna składka 25 zł, dla członków dożywotnych jednorazowo 250 zł. Jako dowód zapisania się na członka, każdy zapisujący się otrzyma legitymację i odznakę członkowską.

b) Referat list i ofiar będzie rozsyłał listy ofiar do wszystkich urzędów państwowych, instytucji społecznych, banków, księży-probaczszów celem uzyskania ta drogą od osób, które dokładnie sobie zdają sprawę z sytuacji materialnej młodzieży i jej potrzeb, odpowiednich sum pieniężnych. Listy powyższe za pośrednictwem Sekcji Prowincji przesłane będą do poszczególnych urzędów starościńskich, magistratów i urzędów gminnych.

c) Referat znaczków. Wobec tego, iż na terenie Wileńszczyzny w latach ubiegłych akcja zbiórek za pomocą znaczków odpowiedniej wartości (niedużej), zawsze dawała rezultaty finansowe dodatnie, dosięgające w roku 1927 kwoty zł. 15.000. W roku bież. na tego rodzaju zbiórkę będzie specjalna uwaga zwrócona. W tym celu mają być uzyskane zezwolenia odpowiednich władz i czynników na sprzedaż znaczków: a) w kasach kolejowych przez nałapania na bilety, b) pocztowych i telegraficznych, c) skarbowych, d) urzędów

śmiech, przepłatany pieśnią. Tak było w Nowiczach.

# NOWICZE.

Zdarza się czasem słyszeć z ust przedstawicieli starszego społeczeństwa, zabierających głos w sprawach akademickich, że pieniądź poświęcony akademikom idzie na marne.

Nie będę tu już rozwodził się nad tem, że wraca on potem razem z procentem składanym, gdy akademik wchodzi do starszego społeczeństwa zaczyna pracować wraz z innymi nad rozwojem kraju. Ze nie jest to frazesem, mamy już przykłady tych, którzy ukończywszy uniwersytety (już po odbudowie, niepodległości) teraz zajmują poważne nierz stanowiska. Nie. Mówiły o tem obszernie i udowodniały to artykuly moich poprzedników. Ja w tym skromnym szkicu chciałbym wskazać, jak Bratnie Pomoc administrują, wypożyczonym im groszem społecznym, a dla jaśniejszego dowiedzenia tego dam krótki rys gospodarki jednej z agent samopomocy, najbliższej może dla Wileńszczyzny, bo zasadniczo do użytku studentów U. S. B. przeznaczoną, dam krótki rys Zdrowiska Akademickiego w Nowiczach. Nowicze mają za sobą sześć lat istnienia. Sześć lat mijs, gdy rozpoczęły swoją nadzwyczaj pożyteczną działalność zdrowotną.

Nowicze i okolice to kraja piaszków, sosnowych lasów i łąk, więcej tam co prawda lasu, ale tam gdzie las wytrzebiono odstaniał się gleba piaszczysta. Suche, żywicznymi woniami przepięknie powietrze, połączone z przecudnym wprost krajobrazem, wypełniało wszystkie warunki potrzebne na to, by stworzyć z Nowicz doskonałą kolonię wypoczynkową. Gospodarka Nowicz oparta była na możliwie jaknajdalej posuniętej samowystarczalności. Administracja utrzymywała własne bydło i nierogaciznę, własną pasiekę, ogród warzywny i t. p. objekty potrzeb gospodarczych, chcą przez to jaknajbardziej umożliwić kontrolę zdrowotności posiłków udzielanych kuracjuszom.

Na miejscu zawsze czuwała pomoc lekarska, do której zresztą prawie nigdy się nieaciekano.

Ze życie w Nowiczach płynęło żywo i przyjemnie zaświadczyć mogli chyba kuracjusze, korzystający z Zdrowiska. Wesoło płynęły dni kuracjuszom. Nic zresztą dziwnego; gdzie się zbierze na wywczas grup młodych, to tam od rana do wieczora będzie rozbrzmiewał szczyry zdrowy

notarialnych, e) dyrekcjach monopolów tytoniowych, spirytusowych, nadleśniczwach, oraz f) w sklepach i restauracjach — w tych ostatnich przez nalepanie znaczków na rachunkach.

Akcja w tym kierunku skierowana będzie dążyła do tego, by tym sposobem najszersze masy społeczeństwa mogły w mniejszym lub większym stopniu przyczynić się do ofiary niezamożnej młodzieży akademickiej.

Znaczków zostanie wypuszczonych na sumę 70.000 zł. Wartość poszczególnych znaczków wynosić będzie 10 i 20 gr.

Znaczniki powyższymi za pośrednictwem Sekcji Prowincji będą również zasilane odpowiednie urzędy i instytucje na prowincji.

d) Referat nalepek. Komitet prowadzić będzie obok znaczków drugi rodzaj ziórkki a mianowicie za pośrednictwem nalepek, które przez nabywców mogą być umieszczane w oknach i szwach wystawowych. Nalepki powyższe nabywałyby firmy handlowe, przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady publiczne, a także domy prywatne, a za pośrednictwem Sekcji Prowincji przesłane będą i na prowincje. Ogólna wartość wypuszczonych nalepek wynosić będzie 6.000 zł. Wartość poszczególnych nalepek wynosić będzie: 1 zł., 50 gr., 20 groszy.

## 4) Sekcja prowincji.

W Sekcji Prowincji ześrodkowuje się całokształt akcji tak propagandowej, jak i dochodowej prowadzonej na prowincji. W większych ośrodkach prowincjonalnych, w których istnieją Koła Przyjaciół Akademika bliższe opracowanie programu jak i charakter, oraz rodzaj imprez dochodowych pozostawiali Zarządom poszczególnych Kół. Nie jest wykluczone zorganizowanie lokalnych loteryj fantowych. Sekcja Prowincji natomiast udziela wszelkich informacji, wskazówek, oraz przesyła materiały jak: znaczki, nalepki, listy ofiar dla podjęcia akcji VII Tygodnia Akademika na prowincji.

Koła Przyjaciół Akademika nie są wcale skrupowane terminami prowadzenia akcji na rzecz VII Tygodnia Akademika. Nie może jednak powyższa akcja przekroczyć dnia 15 stycznia 1929 r.

Przed podjęciem akcji VII Tygodnia Akademika na prowincji i definitywnym ułożeniem programu, odwiedzą poszczególne Koła Przyjaciół Akademika delegaci Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Poza imprezami dochodowymi wzorem lat ubiegłych Komitet VII Tygodnia Akadem. dążyć będzie do powiększenia ilości członków Kół Przyjaciół Akademika, oraz do zapisania pozostałych urzędów gminnych i magistratów na członków wspierających.

# Walka z gruźlicą.

Gruźlica jest dziś bodaj, że najgroźniejszym wrogiem młodzieży akademickiej. Zabiera ona setkami, co najniejsze i najlepszą nieraz przyszłość rokującą, jednostki, szczególnie po wojnie, gdy młodzież znalazła się w ciężkiej sytuacji materialnej i nadmiernie się przepracowując przy jednoczesnie niewystarczającym odżywianiu i złych warunkach zdrowotnych nie mogła poświęcić należytego czasu na uprawianie sportu i zajęcie się wogóle swem zdrowiem, rozpanoszyła się gruźlica na dobre. To też walka z tym wrogiem stała się pierwszorzędnym zadaniem instytucji samopomocowych, które też do tego zabrały z całym zrozumieniem grozy sytuacji i rozpoczęły batalię na wszystkich frontach. Oto walka z gruźlicą poszła w dwóch kierunkach: najpierw usunięcie tych ujemnych czynników, które wpływają na powstanie i rozwój choroby, a więc buduje się w tym celu wzorowo urządzone domy akademickie, organizuje się letnie kolonie wypoczynkowe i kultywuje się sport, podługie leczenie chorych w początkowym stadium choroby co się realizuje przez przeprowadzanie badań studentów i wysyłanie chorych do swych sanatoriów w Zakopanem i Mikuliczynie. Lwia część pracy w tej kampanji antigruźliczej przypada na leczenie kuracyjne. I tu właśnie odczuwa się dotkliwy brak, odpowiednio do ilości chorych pojemnego, sanatorium. Przejeliśmy coppersad w spadku po okresie niewoli Dom Zdrowia „Bratnia Pomoc” w Zakopanem, który został wybudowany w roku 1920, ale dziś jest on niewystarczający, bo mieści zaledwie 52 kuracjuszy. To też Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej już oddawna myślała o budowie nowego sanatorium ale dopiero w bieżącym roku mogła przystąpić do realizowania powyższego projektu. W tym celu, aby prawnie umożliwić Radzie Naczelnej zdobyć kredytów pod hipotekę, Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy przekazał Radzie tytuł własności Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc” w Zakopanem. Przeszło to sanatorium ma być budowane na południowym stoku Gubałowski, w sąsiedztwie sanatorium Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Fundusze potrzebne czepiane są ze specjalnych opłat młodzieży akademickiej na budowę sanatorium w wysokości 5 zł. rocznie od każdego studenta, pozątem Rada Naczelna rachując na pomoc społeczeństwa w pierwszym rzędzie przez fundowanie w projektowanem sanatorium poszczególnych łóżek. Ofiarodawca, składający kwotę złotych 10000 jednorazowo, lub w kilku ratach nabywa prawo do nazwania łóżka swoim imieniem.

Tak więc zdrowie młodzieży akademickiej, a tem samem i zdrowie Narodu zależy dziś od zrozumienia i ofiarności społeczeństwa. Niech więc każdy, jak i ile może, daje na budowę sanatorium w Zakopanem. Jest to pierwszorzędną lekata kapitału społecznego, bo oto dziś, przeglądając opisy kuracjuszy „Domu Zdrowia” w Zakopanem znajdujemy tam nazwiska, dziś już głośnie i zastęzione wobec kraju.

H. D.

**Uwaga!** Aby udostępnić Sz. Publiczności do uczęszczania naszego kina, Dyrekcja kina „Polonia” urządziła **PORANEK** w NIEDZIELĘ od godz. 12-iej do 4-iej po cenach znacznie niższych.

**Nowe książki.**  
Ukazały się dalsze 3 tomy Biblioteki „Wzrost” w cenie po 3 zł. za tom. Tym razem wydawca rodzinnych, polskich autorów daje czytelnikom: A. Marczyńskiego „Mścielska”, Przewoźkiego „Prawdy międzyżony” i Szczepkowskiego „Oczy, które zabija”. Wszystkie te powieści, treści ciekawe, sensacyjne — zyskują uznanie nabywców i zachęca ich do kompletowania wyżej wspomianej Biblioteki.  
W Bibliotece „Wzrost” wydała Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepieckiego w Poznaniu trzy powieści rodzinnych i znanych już autorów.  
Dr. Antoni Marczyński napisał fantastyczną powieść „Wyspa nieznaną”, w której przedstawia losy Polaka-marynarza. M. H. Sprykinowa w powieści „Nena zaczyna życie”, opisuje przeżycia pensjonarki; z wielkim humorem i bystrym darem spostrzegawczym przedstawia autorka typy i charaktery naszej uczonej się młodzieży żeńskiej. Trzecia powieść Stelli Olgierd (Skrzetuskiej) daje nam pod tytułem „Czarownice” typ karami-kładów z szesnastego wieku, która czarami chciała zniechęcić do małżeństwa rycerza polskiego, a nie osiągnąwszy celu, ginie straszną śmiercią.  
Cena każdego tomu zł. 3. — do nabycia są te trzy powieści w wszystkich księgarniach i na stacjach kolejowych w kioskach „Rucnu”.  
Myśl wydawcy, aby popierać autorów rodzimych, wobec zalewu tłumaczeń utworów obcych — nie zawsze wartościowych — zastępuje na uznanie i poparcie. Dalsze powieści ukazwać się będą w odstępek kilkunastogodniowy. W końcu października ukaza się powieści Bol. Szczepkowskiego, Jęsefa Warty-Przewoźkiego i 4-ra Antoniego Marczyńskiego.

**Wśród plm.**  
„Droga”. Tak aktualnie obecnie sprawie reformy konstytucji poświęcono jest kalkuicnie Nr 9 miesięcznika „Droga”. W szeregu artykułów na ten temat zabierają głos wybitni znawcy tej sprawy i publicyści jak: prof. W. L. Jaworski, Tadeusz Holówek, prof. dr. Malinik oraz kilku uczonych młodszej generacji pracujących w tej dziedzinie. Całokształt tego zagadnienia w aktualnym naświetleniu został ujęty syntetycznie we wstępnym artykule. Pozątem w sprawozdaniach z książki zostało omówione dzieło prof. W. L. Jaworskiego o reformie konstytucji. W dziele „Z życia zagranicy” skomentowano list B. Shaw o faszyzmie i liberalizmie, przytoczony w całości. Kronika zawiera sprawozdania z ostatnich wystaw (Cotliba, Dolżyckiego, Rafatowskiego i in.) z nowych filmów polskich oraz z szeregu książek.

Że życie w Nowiczach płynęło żywo i przyjemnie zaświadczyć mogli chyba kuracjusze, korzystający z Zdrowiska. Wesoło płynęły dni kuracjuszom. Nic zresztą dziwnego; gdzie się zbierze na wywczas grup młodych, to tam od rana do wieczora będzie rozbrzmiewał szczyry zdrowy

H. L. Chmielewski.

Pamiętajcie o tem, że akademicy wileńscy są synami Ziemi Wileńskiej i mają być jej przyszłymi obywatelami.

Jur. L.

KRONIKA.

Niedziela 18 listopada. Dziś: Anieli P. Jutro: Elżbiety Wd. Wschód słońca—g. 6 m. 46 Zachód „ g. 15 m. 21

METEOROLOGICZNA. — Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii ceanego U. S. B. z dn. 17. XI. b. r. Ciśnienie średnie 745. Temperatura +8 stop. C., opady 0.1 Wiatr południowy. Uwagi: pochmurno, deszcz, następnie pogodnie. Maksimum +9 stop C. minimum +6 stop. C. Tendencja barometryczna: silny spadek ciśnienia a następnie wzrost.

KOŚCIELNA. — Przeniesienie Obrazu M. B. Ostrobramskiej. Wczoraj w południe w obecności J. E. ks. Metropolity Jastrzykowskiego J. E. ks. biskupa Michalkiewicza konserwatora p. Remera i prof. Kłosa odbyło się przeniesienie i ustawienie w kaplicy cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej. Jak wiadomo przed dwoma miesiącami obraz był przeniesiony do zakrytych w celu przeprowadzenia w okolicy potrzebnego remontu i ustawienia żaluzji ochronnych.

MIEJSKA. — W sprawie likwidacji pożyczki angielskiej. We wtorek 20 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie komisji do likwidacji zagranicznej pożyczki, zaciągniętej przez miasto w roku 1912.

OPIEKA SPOŁECZNA. — Wypłata zasiłków doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, 24 b. m. w gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej nastąpi wypłata zasiłków doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m-c listopad.

Z UNIwersYTETU. — Wykłady Powszechne Uniwersyteckie Dnia 18 b. m. o godz. 7-ej wieczór w Sali Śniadeckich (ul. Św. Janska 10) odbędzie się wykład powszechny p. Antoniego Narwojsza p. t. „Odszyskanie niepodległości, jako wynik myśli wywoleńczej pokoleń XIX wieku”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej i akademickiej 20 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE. — Sekretariat Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młod. Akadem. U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości ogólnej, że Sekcja Środkowej Pracy przy wymienionej wyżej stowarzyszeniu poleca rutynowanych korepetytorów, oraz pracowników we wszelkich innych dziedzinach. Łaskawe zgłoszenia pracy prosimy kierować do lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) we wtorek godz. 19—20, srody i piątki godz. 20—21.

WOJSKOWA. — Nowy komendant placu w Lwowie. W związku z ostatnimi zmianami, jakie miały miejsce we Lwowie, na kierowniczych stanowiskach nastąpił cały szereg przesunąć. Między innymi komendantem placu we Lwowie mianowany został major Woźniakowski i p. a. p. Leg. w Wilnie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ. — Zbiórka książek. Dzisiaj, w dniu 18 listopada, staraniem Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie została zorganizowana na terenie katedry wileńskiego zbiorka książek na rzecz biblioteki Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY. — W Sali „Ogniska” Kolejowego. W niedzielę dnia 18. XI. r. b. o godzinie 15.30 odbędzie się w Sali Ogniska (ul. Kolejowa 19) koncert popularny z udziałem chóru, orkiestry oraz solistów.

ARTYSTYCZNA. — Zamknięcie wystawy modernistów polskich przy ul. Dąbrowskiego 5, która wzbudziła tak żywe zainteresowanie publiczności wileńskiej, nastąpi nieodwołalnie w dniu dzisiejszym (w niedzielę) o godz. 8 wieczorem.

SPRAWY ROBOTNICZE. — Stan bezrobocia. Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych—105; budowlanych—198; innych w kwalifikowanych—714; niewykw.—987; robotników umysłowych—545. Razem 2548 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyźni 1648 i kobiety 798.

Teatr i muzyka. REDUTA (na Pohulance). Ostatnie przedstawienia „Car Paweł I”. Dziś po południu dramat Merezkowskiego „Car Paweł I” z Junoszą-Siępowskim, znakomitym odtwórcą postaci tytułowej. Bilety po cenach popularnych, t. j. od 50 gr. rano do nabycia w „Orbisie”, a od 1-ej w kasie teatru.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reduce na Pohulance. — Kwartet Drazdeński w Wilnie. We wtorek 20-go b. m. odbędzie się jedyny występ znakomitego zespołu kameralnego, mającego już do szeregu lat utaloną sławę w kręgach muzycznych Europy. W programie genialny kwartet Beethovena cis-moll, op. 131, następnie Schuberta a-moll, osnuty na tematach znanej Jego pieśni „Der Tod und das Mädchen” (Śmierć Dziewczyna) do słów Corneliusa, wreszcie kwartet Frazzera Antoniego Dvorzaka. Wypstę kwartet Drazdeński stanowi dla Wilna elementem niedława, skoro się zważą, że od całego szeregu lat możemy zanotować pierwszy koncert zagranicznego zespołu kameralnego. Bilety w ograniczonej liczbie do nabycia w biurze „Orbis”, ul. Mickiewicza 11.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). — Występ Karola Hanusza. Odbarzony żywiołowym humorem, oraz kolosalną inwencją nasz gość warszawski Karol Hanusz rozmieszka do tego i znakomicie bawi najzagorzalszych pesymistów, to też widownia Teatru Polskiego aż trzęsie się od oklasków podczas przedstawień, na które, oprócz występu K. Hanusza, składają się dwie znakomite komedje Twajna i France’a „Historja o człowieku, który wydawał Gazetę Rolniczą” i „Historja o człowieku, który zasłubił niemowę”.

— Pożegnalny występ Marii Gorczyńskiej. Dziś Maria Gorczyńska o godz. 5 m. 30 pp. po raz ostatni wystąpi na naszej scenie w komedji Kesslera „Grzebień szylkretowy”. Ceny miejsc znizone.

— „Damy i Huzary” dla młodzieży. Dziś o g. 3-ej pp. grane będą „Damy i Huzary” dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr.

Radjo. PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ. Pała 435 mtr. NIEDZIELA, dn. 18 listopada 1928 r. 11.00: Transmisja z Wiednia: Uroczystości ku uczczeniu stulecia śmierci Fr. Schuberta. Wykonawcy: Wiedeńska Akademia Śpiewacza, Związek Śpiewaczy T-wa Przyjaciół Muzyki, oraz Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Roberta Hegera. Po transmisji komunikat meteorologiczny.

— W Sali „Ogniska” Kolejowego. W niedzielę dnia 18. XI. r. b. o godzinie 15.30 odbędzie się w Sali Ogniska (ul. Kolejowa 19) koncert popularny z udziałem chóru, orkiestry oraz solistów.

Nowy konflikt wśród stronnictw niemieckich.

BERLIN, 17. XI (Pat). Bezpośrednio po załatwieniu wczorajszego konfliktu pomiędzy stronnictwami rządowymi w sprawie budowy pancernika już dzisiaj powstał nowy zatarg, który grozi wywołaniem nowego nastroju kryzysowego. Centrum i socjaliści zgłosili wniosek o przyznanie przez rząd Rzeszy znacznych bezzwrotnych zasiłków komunalnych północno-zachodnim Niemcom na wypłacenie zasiłku robotnikom dotkniętym lokautem.

Niemiecka partja ludowa oświadczyła na to kategorycznie, że mogłaby się ona zgodzić tylko na takie uregulowanie kwestji, przy którym zasiłki wypłacone byłyby tylko robotnikom nie należącym do związków zawodowych.

Niemiecka partja ludowa miała grozić w tej sprawie wycofaniem swoich ministrów z gabinetu. Wniosek centrowy popierany bardzo mocno przez frakcję socjalistyczną był przedmiotem dalszych dzisiejszych obrad komisji polityki społecznej.

Zawalenie się domu w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 17. XI. (Pat). Dnia 17 b. m. o godz. 7 rano zawałił się tu trzypiętrowy dom mieszkalny przy ulicy Kazimierza Wielkiego Nr. 5. Według dotychczasowych informacyj wskutek katastrofy zginęła rodzina krawca Hermanna Schnitzla, złożona z czterech osób. Natychmiast po wypadku przybyła policja, straż ogniowa, oddział 10 pułku saperów, i rozpoczęto energicznie akcję ratunkową. Miejsce katastrofy otoczono kordonem policji.

Wręczenie nagrody Halinie Konopakiej.

WARSZAWA, 17. XI. W dniu wczorajszym odbyło się w mieszkaniu p. Haliny Konopakiej oficjalne wręczenie naszej rekordziste wielkiej dorocznej nagrody przechodniej państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Piękny puchar wręczył p. Konopakiej dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego p. Urych, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Nagroda Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego została przyznana p. Konopakiej za pobicie rekordu światowego w rzucie dyskiem i zdobycie tytułu mistrzyni olimpijskiej.

Ucieczka więźnia z pędzącego pociągu.

Wczoraj koło stacji Juraczki z pędzącego pociągu zdołał zbiec transportowany z Wilejki do więzienia w Siedlcach banayta skazany na 3 i pół lata ciężkiego więzienia niejaki Bondarow Timofiej, operujący w swoim czasie na terenie powiatu wilejskiego pod różnymi narwiskami. Bondarow był eskortowany wraz z innymi więźniami odsyłanymi do ciężkiego więzienia. W chwili gdy pociąg zbliżał się do stacji Juraczki Bondarow, który był skuty z innym więźniem udał się do ogólnej ubikacji. W drodze wysobodził się z kajdan i dotarłszy do okna, bez namysłu pomimo, że pociąg był w biegu—wyskoczył na plant. Pociąg został natychmiast wstrzymany i policja zarządziła pościg, który jednakże nie dał rezultatu. (x)

Na wileńskim bruku.

Zagadkowe zginiecie młodej dziewczyny. Maria Mielnikowa (sw. Ignacego 6) powiedziała policji, że nieznana jej kobiecie zamęczona chwilowo w hotelu „Italia” przy ul. Władysława 19 w charakterze bony i wywoziła w niewiadomym kierunku.

Dochođenje policijne w sprawie najścia na piwiarnię przy ul. Jatkowej 4 i zabrania od jednego z obecnych 335 zł. o czym donosiliśmy przed kilku dniami zdołało ustalić dużo ciekawych szczegółów. Okazało się, że współwłaścicielem tej piwiarni jest prezes osławionego „Bruderereinu” i że piwiarnia jest stale miejscem zbiórek różnych podejrzanych osobników, wśród których zdołano już wyłowić „wypstępowców”.

Na najniższym swetry damskie

GARSONKI Jan Wokulski i S-ka WIELKA 9, tel. 182. 3779-5

SPORT.

Dzisiejszy mecz. Dziś o godz. 13 na boisku 6 a. p. Leg. (Antokol) odbędzie się zawody piłki nożnej o zdobywanie pucharu Wil O. Z. P. N. u pomiędzy „W. K. S. I. p. P. Leg.” a W. K. S. Pogoń. Zawody ze względu na drużyny biorące udział zapowiadają się bardzo ciekawe.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Celny w Wilnie na zasadzie postanowień §§ 34 i 49 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 roku o postępowaniu celnym (Dz. Ust. R. P. Nr 11 poz. 64 z 1920 r.) zmienionym brzmieniem rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 maja 1925 roku (Dz. Ust. R. P. Nr 49 poz. 339 z 1921 roku), podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 grudnia b. r. o godz. 10 rano w magazynach kolejowo-celnych na stacji towarowej w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji towarów nie odebranych przez adresatów.

Na wypadek niesprzedania towarów w wyżej oznaczonym terminie, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 20 grudnia b. r. o tej samej godzinie w tym samym miejscu.

Przeznaczone na sprzedaż towary mogą oglądać reflektanci na 2 dni przed rozpoczęciem licytacji od godz. 10 do 13 w magazynach kolejowo-celnych na stacji towarowej w Wilnie.

Spis mających się sprzedać towarów, znajduję się na tablicy urzędowej w Urzędzie Celnym w Wilnie oraz Dyrekcji Cel w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr 6.

Naczelnik urzędu Łukowski. 3778/1914/VI

Ostatnia sposobność wzbogacenia się!!! Podaj nam dokładny adres, a wysłamy D A R M O cenną pamiątkę naszych wyrobów. Załączyć znaczek pocztowy na portę— „Pollux” ŁÓDŹ, Killińskiego 12. 3796

PROWINCJA! WYJAZD do Warszawy IZYTECZNY! Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Widykacje weksli i należności. Wywiady. BIURO „Pomoc prawno-handlowa” Warszawa, Nowy Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani. 3628-9

Szpital starozakonných fund. małż. Poznańskich w ŁÓDZI poszukuje wykwalifikowane PIELEGNIAKI oraz SIOSTRY OPERACYJNE. Otwarty kierować pod wyżej wskazanym adresem. 3797-5769

Ogłoszenie. Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie (Holendernia 12) 1 grudnia 1928 r. otwiera dwuletnie kursy Dozorców Drewna. Przyjmowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej Szkoły Powszechnej, lub 4 klas gimnazjum. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (17 do 21). Opłata wynosi: wpisowe 10 złot. i 30 złot. miesięcznie za naukę. Wszelkich informacji udzieli oraz podana przyjmują kancelarja Kursów od godz. 17 do 19 w Szkole Technicznej—Holendernia 12. 3747

KOŁDRO z rozmaitych materiałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje znana firma B-cia Chanutin Wilno, Niemiecka 23, firma egz. od r. 1890. Sprzedaż również na RATY. 3790 Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

Przy niedostatecznej formie przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchline i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka-Józefa doskonalą reguluje funkcje przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach. 25 100

Kino „POLONJA” Nareszcie jutro premiera dawno oczekiwanego przez całe Wilno filmu p. t. „BURZA” w roli głównej John Barrymore

Listy do Redakcji. Szanowny Panie Redaktorze. Upierzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczynym Pańskim piśmie następującego oświadczenia z powodu artykułu p. H. Romer p. t. „Warra, hołota!” („K. Wil.” Nr 264 z dn. 17. XI. r. b.). Czyny, którego dokonała „Biblioteka Polska” wydając „Pana Tadeusza” w opracowaniu J. N. Millera i pod redakcją prof. Włodzimierza Gałęckiego, powinien być traktowany narówni z puszczaniem w obieg fałszywej monety lub z działaniem na szkodę państwa. Jest to nie czynem, nie ohydą, lecz zbrodnią, o której krzykiem głośno można i trzeba przedewszystkiem w Wilnie, mogącym łatwo się poznać na wartości „naukowych” wydawnictw „przystosowanych do najniższych postulatów nauczania literatury. Głęboko wdzięczny p. H. Romer-Ochenkowskiej za szlachetne, odwazne i jedynie słuszne postawienie kwestji, przyłączam się do jej protestu i wzywam kolegów-polonistów do stanowczego wypowiedzenia się, prosząc Sz. Redakcję o łaskawe otwarcie na pewien czas stałej rubryki pod tym tytułem, który zdobi artykuł p. H. Romer. 17. XI. 1928.

Z głębokim poważaniem Walerjan Charkiewicz naucz. gim. O.O. Jezuitów w Wilnie Nauczycielom i wychowawcom polecamy na GRUDZIEŃ ławie obrazki sceniczne: H. Romer, Nasza Szopka . . . 50 gr. M. Reuttówna, Św. Mikołaj . . . 40 gr. Król Migdałowy 40 gr. Księgarnia Józefa Zawadzkiego WILNO, Zamkowa 22. 3780

Kto jeszcze nie widział niech spieszy ujrzyć IWANA MOZUCHINA w arcydziele „Tajny Kurjer” dr śl. ostatni dzień w kinie „HELIOS” z sądów.

— Skazanie bandy włamywaczy. Zeszłej zimy na terenie Wilna raz po raz notowano liczne włamania do sklepów w śródmieściu, a sprawcy urządzali się tak sprytnie, że pomimo obserwacji i zmasakrowania nie rdzono ich przez dłuższy czas ujść. Byli oni poprostu plagą kopców, którzy ostatecznie zdecydowali się na własną rękę dochodzić, gdzie przynajmniej magazynowane są ich towary. Jeden z poszkodowanych Buszkaniec wszedł w pertraktacje z włamywaczami i skradziony towar—wycupił.

Jednakże „do czasu dzban wodę nosi”. Taksamo i w tym wypadku nieuchwytnych dotychczas włamywaczy ujęto 22 marca r. b. w chwili gdy uświatali wnieść towar ze sklepu Szulkińska przy ul. Sadowej. W policji poznano w zatrzymanych znanych, niebezpiecznych włamywaczy Stankiewicza, Rabala i Dreke. Na rozprawie sądowej okazało się, że wszyscy trzej byli już kilkakrotnie karani więzieniem, a pomimo to w dalszym ciągu uprawiali swój nieczyny proceder. Oskarżeni tłómaczyli się przed Sądem, że działali pod wpływem alkoholu, co jednakże nie wiele poskutkowało ponieważ, Sąd po zbadaeniu świadków i wysłuchaniu stron uznał wszystkich trzech winnymi zorganizowaniu bandy mającej na celu okradanie sklepów i składów i skazał po 4 i pół roku więzienia każdego. (x)

„KONTINENTS” ŚNIEGOWCE i KALOSZE TRWAŁE, ELEGANCKIE Grand Prix Parys 1927 Gold medal Parys 1927 Grand Prix Libawa 1926, 1927 Grand Prix Mitawa 1927 Gold medal Ryga 1927 Wielki medal złoty WILNO 1928 — ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE — 3789 Przedstawicielstwo i skład fabryczny DOM HANDLOWY B-cia TROCCY WILNO, Niemiecka 26. Telef. 625.

Wyjątkowa okazja Majątek ziemski z pełnym inwentarzem zaraz sprzedać myślnie. 3765. Dom H.K. „ZACHETA”. Mickiewicza 1. telef. 9-05.

3000 dolarów ułożymy niezwłocznie na I hipotekę miejską. Dom H.K. „ZACHETA” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 3764

Szafy nadające się do galanterji i kosmetyki w stanie do brym sprzedają się z powodu niepotrzeby Adres: Mickiewicza 15, Fryzjer „Aleksander”. 3766-0

6 domów dochodowych sprzedamy za 6.500 dolarów. 3784 1 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgubiona legitymacja U. S. B. wyd. Szuk Fieknych wydana w roku 1927/28 na imię Elżbiety Walkówny—unieważnia się. 3774 Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

Miejski Kłematograf  
Kulturalno-Oświatowy  
SALA MIEJSKA  
(Ostrobramska 5)

Od dnia 14 do 18 listopada 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:  
PETER the-GREAT. Rzecz dzieje się współcześnie w puszczech Północnej Ameryki wśród traperów, czyli myśliwych, polujących przy pomocy sidiel na zwierzęta o drogocennym futrze.  
Nadprogram:  
**Uratowani** w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.

**MŚCICIELE** Dramat w 8 aktach. W roli głównej: słynny aktor czworonożny  
**WILCZE SERCE** w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.

KINO-TEATR  
„HELIOS”  
Wileńska 38.

Dzisiaj ostatni dzień Superszlager sezonu! Mistrz ekranu, genialny w swym najnowsz. arcydziele prod. 1928—29 r. p. t.  
**Tajny kurjer** z udziałem czarującej gwiazdy **LIL DAGOWER.** Wylątkowo fascynująca treść.  
Mistrzowska gra.  
Film ten wzbudził zachwyt całej prasy zagraniczn. SEANSY o g. 4. 6. 8 i 10 15.

KINO  
„POLONJA”  
Mickiewicza 22

Dzisiaj! **ARCYZŁODZIEJ Z DAMASZKU**  
z cyklu „Złodziej z Bagdadu” obraz ilustruje nam awantury mitosne, osnute na tle pięknych baek egzotycznego Wschodu. W rolach głównych: znany DOUGLAS MAC LEAN rywal DOUGLASA FAIRBANKSA i przepiękna SUB CAROL. Nadprogram: Wesela komedia w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, ostatni 10.25.

KINO  
Piccadilly  
WIELKA 42

Tylko dla osób o mocnych nerwach! Dzisiaj największy film doby obecnej! Mistrz ekranu BERNARD GOETZKE, królowa piękności SUZY WERNON i ulubieniec kobiet WILLI FRITSCH w gorywiącym dramacie  
**WINIEN (Tragedja człowieka, skazanego na śmierć)** Rzecz dzieje się w 12 wiek. akt. w podjeźrzonym kabarecie, palarniach opium i szulerńich. Ujawnienie tajemnic nocnych lokali! Pełne tragicznych wstrząszeń duchowych przeżycia człowieka niewinnie skazanego na śmierć. Początek o g. 3, ostat. 10.30.

KINO  
WANDA  
Wielka 30.

Dzisiaj Sztandarowe arcydzieło! Zagadnienia wolnej miłości.  
**Opełnana przez zmysły.** Potężny dramat w 12 akt. ilustrujący najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej. W rolach głównych uroczą **Marcela Albani, Hans Mirendorf, Wilhelm Dieterle** rywal Iwana PIETROWICZA.

KINO  
LUX  
Mickiewicza 11.

Dzisiaj najpotężniejsze arcydzieło doby współczesnej portując sensacyjnego dzieła H Eversa.  
**Student z Pragi.** W roli tytułowej 2 największe gwiazdy: mistrz ekranu KONRAD WEJDT, WERNER KRAUS i piękna Hr. ESTERHAZY. Film ten jest chlubą nie tylko ostatniego sezonu, ale wogóle całej dotychczasowej produkcji kinematograficznej.

Kino Kolejowe  
Ognisko  
(obok dworca kolejowego).

Dzisiaj Nadzwyczajny interesujący dramat w 10 aktach  
**TAJEMNICA SALONU PIĘKNOŚCI (Masarz, kosmetyka i miłość)** Romans, osnuty na tle męczeństwa, jakie przechodzą kobiety dla zachowania piękności. W rolach głównych MARGARET LIWINGSTON i OLIVE TELL. Początek o godz. 5 ej popoł., w niedziele i święta o godz. 4-ej popoł. Ceny miejsc zwykłe. 3585

Od r. 1843 istnieje  
**Wilenski**  
UL. Tatarska 20  
**MEBLE**  
jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.  
Wykwintne - Mocne Niedrogo.  
na dogodnych warunkach i na raty. 1564



Prawdziwym nożykiem "Gillette" ogolisz się lekko i przyjemnie

Każdy pragnie mieć świeży i stary wygląd, być gładko i czysto ogolonym. Prawdziwym nożykiem Gillette osiąga się to z łatwością. Nie czuje się nawet, kiedy ostry nożyk, ledwie dotykając skóry, usuwa zarost.

Paczka Lux (30 sztuk), normalna (10 sztuk) i pół paczki (5 sztuk) do nabycia we wszystkich oddzielnych sklepach.

GILLETTE SAFETY RAZOR CO. 3799  
Originalne nożyki GILLETTE importowane bezpośrednio z Ameryki.

**Ogłoszenie.**  
Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie (Holenderska 12) 20 listopada 1928 r. otwiera dwuletnie kursy pomocniczek mierniczych. Przymiowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, lub 4-klas szkoły średniej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (17 do 21). Opłata wynosi: wpisowe 10 złotych i 30 złotych za naukę miesięcznie. Wszelkich informacji udziela oraz poprania przyjmuje kancelaria Kursów w godz. 17—19 w Szkole Technicznej przy ul. Holenderskiej 12. 3748

**Poszukujemy** gotówki pod pewne gwarancje wekslowe, hipoteczne, i in. Dom H. K. ZACHĘTA\* Mickiewicza 1, telef. 9-05. 3725

**Pracownia KAPELUSZY** przyjmuje przeróbki—odnawiania, oraz poleca kapelusze gotowe. Jagiellońska 9, m 10 3718-0

Planina pierwszorzędn. fabryk sprzedają się na dogodnych warunkach. W. Pohulanka 9—23. 3625 1

**PO CENACH KONKURENCYJNYCH Drzewo i węgiel** poleca skład Abel Kirzner i L. Gelpera ul. Piłsudskiego Nr. 12. 3771

Trwałe i eleganckie — Ryskie  
**KALOSZE I ŚNIEGOWCE „KWADRAT”**  
Grand-Prix Białystok 1928.  
Wielki medal złoty Wilno 1928.  
JAKOŚĆ GWARANTOWANA  
**QUADRAT** GRAND-PRIX Riga 1928.  
ŻAĆ WSZĘDZIE.  
SKŁAD **M. ZŁATIN** Fabryczny WILNO, Niemiecka 28, telef. 13-21. 3788

**PIANINA** do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko 2203.  
**Wielka 47 WILNO. TELEF. 14-02**  
POLECA: Jedwabie, wełny, materiały białżniane i pościelowe, dywany, gobeliny, firanki, serwety, kołdry i t. d. CENY KONKURENCYJNE. 3696

**Zakład krawiecki Longina Kulikowskiego** zawiadamia szanowną publiczność, iż dn. 14 go listopada b. r. został przeniesiony z ulicy Mickiewicza 33-a na ulicę **Wielką Nr 13.** Posiada wielki wybór materiałów i gotowych ubrań, palt jesiennych i zimowych. Przyjmuje zamówienia z własnych materiałów i NA RATY. Pierwszorządna robota. Ostatnie nowości. Ceny niskie. Przy ul. Mickiewicza Nr. 33-a pozostała pracownia reparacyjna. 3735 9

**AKUMULATORY** anodowe, katodowe, samochodowe i inne żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas siarkowy i części do akumulatorów.  
ŁADOWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO. 3613  
Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne **MICHAŁ GIRDA** Wilno, Szopara 8 (przy dworcu).

**OBWIESZCZENIE.** Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Marii Jaczynowskiej decyzją z dnia 25 sierpnia 1927 r. postanowił unieważnić 4/200 listy zastawne Wilenskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rb. każda: serji 3 Nr. 07011, serji 4 Nr. 15185, serji 5 Nr. 14509, 19510, 19511, 19571, 19572, 19576; serji 6 Nr. 28096; serji 7 Nr. 31127; serji 8 Nr. 43520, 88138, 88439, 88441, 88442, 95985, 95986, 95987, 95988, 95989, 95 91, 95991, 95992, 95993, 95994, 95995, 95996, 95997, 95998, 95999, 96000, 96001, 96002, 86003, 96004, 96005, 96006, 96007, 96008, 96009, 96010, 96011; serji 10 NN. 118200, 118201, 118202; serji 11 NN. 126283 i 126284; wartości nominalnej po 500 rubli: serji 8 Nr. 13283; serji 11 Nr. 030076; serji 28 NN. 040851, 040852, 040901, 040902, 040903 i 040904

**Folwark 31 ha** z zabudowaniami pod Wilnem sprzedamy za 3000 dol. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

**Dr. D. OLSEJKO** Choroby ucha, gardła i nosa. Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28) Od 11—1 popoł. 3621

**LEKARZE-DENTYŚCI** LEKARZ-DENTYSTKA JULJA Biliunas-Mafioszajtis Przyjm. 12—2 i 3—5, ul. Jagiellońska 9—3. 3685

**DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER** Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, S. Ilox, Mickiewicza 12 róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 i 5—7 3584

**Akuszerki** Akuszerka **Maria Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

**Dr. J. Bernsztejn** chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Mickiewicza 28 m. 5. Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

**Przetarg.** D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 11 grudnia 1928 r. przetarg publiczny na dostawę około 40.000 kilo terpentyny 60.000 kilo karbolineum i 24.000 kg, mydła szarego. Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr 264 z dn. 15.XI i w Epoce Nr 315 z dnia 13.XI b. r. 3777/5724

**MASZYNY** nowe i używane dla FABRYK CUKIERNICZYCH, PIEKARNI, wytwórni CHEMICZNYCH, MYDŁA, FARB etc. MŁYNY uniwersalne i mieszadła dla wszelkich gałęzi przemysłu. AUTOMATY do pakowania i dozowania repr. fabryk. posiada stale na składzie **Biuro Techniczno-Handlowe Artur Buki** WARSZAWA—Sienkiewicza 3, tel. 212—03. 3798

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyczerują listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3572

**Lasów** kupno i sprzedaż z wtajemniczeniem. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

**Oszczędności pieniężne** lokujemy na oprocentowanie pod absolutnie pewne zabezpieczenie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21 tel. 152.

**Zgubiona** Ks. Woj. wyd. przez P.A.U. Wilno na imię Antoniego Karznieńskiego uniważniana się. 3775

**Informator grodzieński** Zabiegi kosmetyczne, parowa nie twarzy, sceniczenie nóg, masaże elektryczne w gabinecie dyplomowanej specjalistki Wandy Czeczott przy fryzjerskiej Zaleskiego w Grodnie, ul. Dominikańska 22. 3649-10

**LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej** W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2 1/2; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2 1/2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny; Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, Diatermia, Kwarцова lampa, Solux, Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne. 3620

**Dr. Kaplan** Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11, tel. 640. Od 10—1 i 4—7 wiecz. 3719

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł., za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabliczkowe—50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych.—25% drożej, zagranicę—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo Oddział w Grodnie — Bankowa 15. zmiany terminu druku ogłoszeń.